

# WIELKOPOLSKI

Rok XVII  
Wydanie A  
Poznań  
czwartek, 23 lutego 1961

Cena 50 gr  
Nr 46 (5307)



## Poważne starcia w Algierii

W pobliżu Figuig nad granicą marokańską doszło do poważnych starć między partyzantami algierskimi i oddziałami francuskimi. 130 powstańców zostało zabitych i wziętych do niewoli. Władze przemilczają własne straty. (PAP)

Na zdjęciu obok: I sekretarz KP PZPR w Gnieźnie otwiera Okręgową Konferencję Wyborczą PZPR. Od lewej przy stole prezydiu: Jan Olzak i Jan Szydłak. Fot. — K. Przychodźki

## W Gnieźnie odbyła się konferencja wyborcza PZPR

Na wczorajszą okręgową konferencję wyborczą PZPR w Gnieźnie przybyło 530 delegatów z powiatów: Gnieźno, Konin, Środa, Słupca, Wągrowiec i Września. W obradach konferencji uczestniczyli zastępca członka KC PZPR, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu — Jan Szydłak i sekretarz KW — Jan Olzak.

Po powitaniu uczestników przez sekretarza KP PZPR w Gnieźnie — Mieczysława Długiego, Jan Olzak wygłosił referat, który zawierał ocenę dotychczasowej pracy gospodarczej i partyjnej naszego województwa i nakreślił zadania stojące przed przemysłem i rolnictwem.

Mówca podkreślił, iż specjalnie od osiągnięć naszego rolnictwa zależy dalsza poprawa życia szerokich mas w planie 5-letnim. Do wykonania napiętych planów konieczna jest powszechna mobilizacja całego społeczeństwa.

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych powiatów poruszyli najważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze swoich terenów, wskazując na osiągnięcia i braki.

W dyskusji zabrał również głos I sekretarz KW — Jan Szydłak. Nakreślił on przemianę, jakiej doświadczyliśmy w okresie 16 lat i jakie zajdą w najbliższym czasie. Zmienia się całkowicie oblicze wschodnich powiatów. Konin i okółki przemysłowe zmienia strukturę tych ziem.

W planie 5-letnim będą kontynuowane zaczęte już inwestycje: kopalnia węgla w Patnowie, elektrownia w Koninie, kopalnia soli w Wapnie, Orzechowskie Zakłady Sklejek. Na te inwestycje przeznacza się 1.649 mln złotych. Dadaż one zatrudnienie 1.180 osobom. Zostaną rozpoczęte nowe inwestycje: elektrownia w Patnowie, kopalnia węgla brunatnego w Kazimierzu, brykietownia w Patnowie, zakłady przeróbki lignitów w Koninie, huta aluminium w Malińcu, cegielnia w Koninie, zakłady silnikowe, wytwórnia betonów komórkowych, zakłady bawełniane w Gnieźnie. Te inwestycje pochłonią razem 8.198 mln złotych. W 5-letce na ten cel wydatkuje się 3.856 mln. zł. Efekty gospodarcze tych inwestycji to 898 MGW elektrowni koninskiej, to 10 tysięcy miejsc

pracy. Tak więc w okręgu wyborczym gnieźnieńskim plan 5-letni przynosi zasadnicze zmiany.

W toku dyskusji konferencja wysunęła kandydatów na posłów PZPR z okręgu wyborczego Gnieźno. (jk)

## Uroczysty koncert w 43 rocznicę radzieckich sił zbrojnych

22 bm. w przeddzień 43 rocznicy Armii Radzieckiej — odbył się w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki uroczysty koncert.

Na koncert przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej, gen. broni M. Spychalski oraz przewodniczący CRZZ — I. Łoga-Sowiński, sekretarz KC PZPR — R. Strzelecki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — B. Podedworny, wiceprezes Rady Ministrów — Z. Nowak, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generałowie.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — A. Aristow oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej — gen. porucznik I. Morłakin.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego, zabrał głos szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. dyw. W. Jaruzelski.

Stwierdził on m. in., że Polska zawdzięcza swe wyzwolenie i niepodległość Związkowi Radzieckiemu. Krew przelana wspólnie na polach bitew jest niezapomnianym świadectwem

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 16 lat wolnego Poznania

Uroczysta akademie w przeddzień rocznicy

W nocy z dnia 22 na 23 lutego 1945 roku oddziały Armii Czerwonej, u boku których walczyło 1500 poznaniaków rozpoczęły szturm na ostatni punkt oporu hitlerowców w Poznaniu — Cytadeli. W zaciętych walkach forteca została zdobyta. Poznań znów był wolny.

Wczoraj miasto nasze uczciło 16 rocznicę oswobodzenia akademią w Hali Nr. 9 MTP. Przybyli przedstawiciele całego społeczeństwa. Za stołem prezydiu: gen. Georgij I. Chietagurov uczestnik walk o Poznań, konsul ZSRR w Poznaniu — Iwan Skaczkow, — konsul NRD — Herbert Lietke, konsul CSRS — Emil Rabiska, sekretarze KW PZPR — Stefan Olszowski, Jerzy Kusiak, Stanisław Furgal, przewodniczący WK ZSL — Józef Wroniak, przewodniczący WK SD — Franciszek Schmidt, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szecherbal, gen. Jan Raczkowski, działacze organizacji społecznych i młodzieżowych.

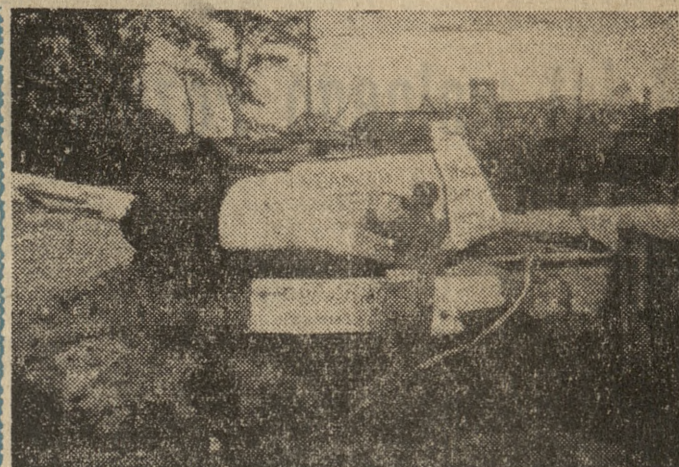
Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego RN m. Poznania — Franciszka Frąckowiaka, referat o okolicznościach wygłosił sekretarz KW i I sekretarz KM w Poznaniu Czesław Kończal.

Po omówieniu historycznych dni sprzed 16 laty, dni, w których wspólnie przelana krew żołnierzy Armii Czerwonej i cytańców zementowała przyjaźń polsko-radziecką, mówca nakreślił trud pierwszych dni odbudowy miasta. Bo przecież 55 proc. uległo zniszczeniu, zdewastowane zostały urządzenia komunalne. Mimo wielu trudności, zapał i pracowitość poznaniaków, doprowadziły szybko do normalizacji życia. Jeszcze trwały walki o Poznań, a już 16 lutego wyszło pierwsze po wyzwoleniu pismo polskie „Głos Wielkopolski”. 4 marca 1945 roku ruszył pierwszy tramwaj. Potem przyszły

„Liczmy, że w roku 1965 miasto będzie miało około 450 tysięcy mieszkańców. Przybędzie więc 30 tysięcy ludności. Wymaga to dodatkowych sił i środków, by potrzeby tych 30 tysięcy zaspokoić”.

Na zakończenie mówca nakreślił ostatnie osiągnięcia o-  
(Ciąg dalszy na str. 2)

## Pierwsze dni



Poznań w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Wrak czołgu niemieckiego służy reklamie nowo powstałych „przedsiębiorstw”.

Okazuje się, że na proste pytanie, „jak było”? — niela two odpowiedzieć. Mylą się daty, mylą się nazwiska — to zrozumiałe, minęło przecież szesnaście lat. Jest w tym jednak coś więcej. Jak mi powiedział jeden z ludzi, z którymi wspominałem pierwsze dni Poznania, styczniowe i lutowe dni roku 1945 — „czasy były inne, ale też ludzie byli inni”.

Rozumiem, co ma na myśli. Wojna, chaos — w takich czasach odmienność postaw najczęściej sięga skrajności. Kapitalny problem charakterów. Jedni uruchamiali koleje, tramwaje, aprowizację, wodociągi, choć jedynym wynagrodzeniem był — dosłownie — kawałek chleba, i to nie zawsze; drudzy dążyli przede wszystkim do tego, żeby skombinować mieszkanie i meble. Jedni myśleli o mieście, drudzy — o sobie.

Co na przykład skłaniało grupkę starych pracowników kolejowych, by tuż za linią frontu, ba! — nawet wtedy jeszcze, gdy na terenach kolejowych, pod Mostem Teatralnym, stały radzieckie działa ostrzeliwujące Cytadeli — krzesać się wokół kolejowych urządzeń i usuwać pociski leżące na torach? W odpowiedzi nie padło żadne z wielkich słów; patriotyzm, poczucie obywatelskiego obowiązku. Są to słowa odświętne, a to były przecież „zwykłe sprawy”. Usłyszałem na koniec coś innego, co — prawdę mówiąc — brzmiało bardziej przekonująco: „widzi pan, kiedy dziś o tym myślę, naprawdę nie wiem dlaczego się pchałem. Może dlatego, że byłem przecież młodszy o całe szesnaście lat...”.

Był więc zapał. Zapał pierwszych dni wolności. Pierwszy polski tramwaj, pierwszy polski pociąg, pierwszy polski urząd.

Wyobrażam sobie, jak wielkim świętem dla tych „wariatów” musiał być 16 lutego, kiedy mogli salutować pierwszy pociąg na naszym dworcu. Komunikacja pasażerska ruszyła trzy dni później. Dziwna to była trasa: Poznań — Czempin — Jarocin — Orzechowo. Dziwno to były pociągi z pasażerami na buforach i dachach, na tendrach lokomotyw, w węglarkach. Pałac musiał uważać, by nie wrzucić pod kociół pakunków razem z węglem, maszynista przekiął, bo jadący na lokomotywie zasłaniali drogę... „Ale największe święto, nie zgadnie pan, to było 18 lutego. W tym dniu ruszyła nasza stółówka!”

Ci, którzy mieszkali w pobliżu Cytadeli, zazdrościli mieszkańcom śródmieścia, ci ze śródmieścia — mieszkańcom Wildy i Łazarza. Wczorami, kiedy strażnica słabła, z phenic wylaniali się przestraszeni, niepewni ludzie z kubelkami. Zapomniane dziś zwykłe pompy dawały coś więcej — życie. Tam wymieniano informacje, pytano o krewnych i znajomych. Zdarzało się, że oczekujący w kolejce po wodę ginęli. Nie odstraszało to pozostałych. Dopiero później przyszły inne potrzeby: przyjemność jazdy pierwszym tramwajem po ulicy Głogowskiej, korzystanie z wątpliwego zresztą dobrodziejstwa „czarnego rynku”, jaki powstał na Rynku Łazarskim, gdzie można było, wymiennym targiem, kupić i sprzedać (zwłaszcza kupić) dosłownie wszystko. Dopiero później myśleło o ułożeniu sobie życia.

I tak na przykład instytucja, która nie mogła narzekać na brak roboty, był Urząd Stanu Cywilnego. Ludziska żywawo nadrabiali zaległości, wynikające z hitlerowskich ustaw, mających na celu zmniejszenie polskiego przyrostu naturalnego. Pierwsze uroczyste „tak” padło 19 lutego, a potem już obłubienicy pchali się drzwiami i oknami. Ochrypiły urzędnik udzielał po 70 ślubów dziennie, przed jego drzwiami gromadziły się długie kolejki, niektórzy przychodzili o świcie...

Jeżeli dziś, z okazji szesnastej rocznicy, wybieracie się na spacer w okolice Cytadeli, obejrzyjcie sobie budynek przystanku kolejowego Poznań — Garbary. Ten właśnie budynek usytuowany, zbyt nisko, budynek publicznej, wybudowany po wojnie w Poznaniu. Postawili go kolejarze z cegieł, wyciągniętych z rumowiska — sami, bez architektów i budowniczych. Tak na chłopski rozum. Stoi sobie spokojnie, brzydki, nieefektowny. Pokażcie go zwłaszcza młodym, którym dziś czasem trudno uwierzyć, że tak można.

KRZYSZTOF MONIKOWSKI

## Do Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania

W dniu 23 bieżącego miesiąca przypada XVI rocznica wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej miasta Poznania — i z tej okazji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — w imieniu Kształnionian pozdrawia serdecznie mieszkańców miasta Poznania.

Okres 16-letniej pracy Obywateli współpracujących z nami Miasta zapisał się wieloma bogatymi osiągnięciami w historii Polski Ludowej i wniósł poważny wkład w rozwój życia gospodarczego naszego kraju. Każde osiągnięcie Poznania cieszy nas tu w Kształnionii i napawa dumą.

Wspaniały rozkwit Waszego Miasta jest wynikiem trudnej i ofiarnej pracy setek tysięcy Mieszkańców, którym z Kształnionii ślemy w tak pamiętnym dniu wiele braterskich pozdrowień, życząc dalszych wyników w pracy zawodowej i społecznej.

Pozdrawiamy Gospodarzy Miasta Poznania i życzymy powodzenia w pracy dla dobra powierzonego ich pieczy Grodu.

Za  
Prezydium Rady Narodowej  
TADEUSZ OZGA  
Przewodniczący Prezydium

## Wicepremier CSRS w Warszawie

Wczoraj rano przybył do Polski wicepremier Czechosłowacji, przewodniczący państwowej Komisji Planowania — Otokar Simunek. Wizyta jego jest związana z toczącymi się od kilku dni w Warszawie rozmowami między przedstawicielami rządu Polski i Czechosłowacji na temat zamierzeń perspektywicznej współpracy gospodarczej obu krajów do 1980 r. (PAP)



## Thompson wiezie pismo Kennedy'ego do Chruszczowa

Biały Dom zakomunikował w środę, że ambasador USA w Moskwie Thompson, który w czwartek opuszcza Stany Zjednoczone, udając się do stolicy ZSRR, zabierze z sobą osobiste pismo prezydenta Kennedy'ego do premiera Chruszczowa.

Thompson spotkał się w środę rano z prezydentem Kennedym na naradzie, która zakończyła dwutygodniowe konsultacje ambasadora z kierownikami nowej administracji amerykańskiej.

Według agencji Reutersa, pismo Kennedy'ego dotyczy stosunków amerykańsko-radzieckich. (PAP)

## 16 lat wolnego Poznania

(Dokończenie ze str. 1)

bozu socjalizmu na arenie międzynarodowej, wzrost autorytetu Polski w świecie, które pozwalają z ufnością patrzeć w przyszłość i ze spokojem budować lepsze jutro naszej socjalistycznej ojczyzny.

Gorącymi okłaskami powitali zebrani przemówienie generała Georgija Chietagurowa. W imieniu narodu radzieckiego przekazał on pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów, podkreślając, że braterstwo broni zrodziło przyjaźń, która odgrywa dziś poważną rolę w dziele umocnienia pokoju na świecie.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty moment wręczenia laureatom nagród miasta Poznania. Dokonał tego przewodniczący Fr. Frąckowiak. W imieniu laureatów podziękował prof. dr G. Labuda.

## Narada hodowców roślin w Warszawie

Kierunki rozwoju produkcji roślinnej w naszym kraju, zadanie w tej dziedzinie instytucji i zakładów naukowych jak również ocena dotychczasowego dorobku hodowli roślin — oto główne tematy narady, która rozpoczęła się 22 bm. w Warszawie. Uczestniczy w niej ok. 400 hodowców roślin — przedstawicieli nauki, rad narodowych, państwowych gospodarstw nasiennych itd. Na obrady, którym przewodniczy minister rolnictwa — M. Jagielski, przybyli również wicepremier S. Ignar, przedstawiciel KC PZPR, NK ZSL oraz CZKR. (PAP)

## Nie udało się efektowna sztuczka

W środę rano z Przylądka Canaveral wystartowała amerykańska rakieta z dwoma satelitami w głowicy. Mikroksieżyce, z których jeden ważył 112, a drugi — 25 kg, miały oddzielić się od siebie i krążyć wokół Ziemi po zbliżonych orbitach kołowych na wysokości ok. 800 km.

Efektowna sztuczka sputnikowa nie udała się; satelity weszły wprawdzie na orbitę, ale nie oddzieliły się od siebie, ani też — jak przypuszczają specjaliści amerykańscy — od ostatniego człona rakiety nośnej. Poza tym, pojazd obiegał Ziemię po wydłużonej orbicie eliptycznej, zbliżając się w perigeum do powierzchni naszej planety na odległość zaledwie 190 km. Wskutek tego, rakieta z satelitami będzie krążyć tylko kilka tygodni, zamiast planowanych wielu lat. (PAP)

## Dobry wynalazek!

W związku z dużą liczbą wypadków zatrucia gazem, na posiedzeniu komisji przemysłowej parlamentu włoskiego rozpatrywany będzie projekt ustawy o przymusowym instalowaniu urządzeń alarmowych we wszystkich mieszkaniach, do których doprowadzony jest gaz.

Aparaty alarmowe zakładane będą w kuchniach, łazienkach i we wszystkich pomieszczeniach, w których istnieje piecyki gazowe do ogrzewania. W momencie, kiedy ulatniający się gaz osiągnie „natężenie uznane za niebezpieczne”, automatycznie zacznie działać system alarmowy włączając syrenę alarmową. (PAP)

# Atmosfera terroru w Leopoldville

## Starcie wojsk ONZ z żandarmami Czombego

Atmosfera terroru nadal panuje w Leopoldville. Dowodem tego jest fakt, że do „obozu uchodźców”, utworzonego przez ONZ w Leopoldville przed kilku dniami, już po masowej akcji aresztowań przeprowadzonych przez Kasavubu zgłosiło się 81 osób.

Specjalny wysłannik dziennika „Rude Pravo” Boucek donosi ze Stanleyville, że rząd kongijski otrzymał od rządu prowincji Kivi telefonogram potwierdzony przez przedstawicielstwo ONZ, z którego wynika, że na terenie Ruanda-Urundi w pobliżu granicy z Kongiem prowadzona jest koncentracja i przegrupowanie wojsk belgijskich. Organizato-

rzy krwawej rozprawy z Lumumbą — pisze korespondent — liczyli na to, że wiadomość o śmierci premiera wywoła w Stanleyville niepokój i represję w stosunku do obywateli belgijskich. Dążyli im to pretekst do nowego ataku na legalne władze Konga. Rachuby te zawiodły. W Stanleyville panuje spokój i porządek. Kolonizatorzy belgijscy jednak nie rezygnują. Są znów aktywni w Ruanda-Urundi, skąd przygotowuje się nowa agresja przeciwko legalnemu rządowi.

Jak donoszą korespondenci obu amerykańskich agencji prasowych, w środę w Elisabethville doszło do incydentu między wojskami ONZ a żandarmami Czombego. Agencje nie podają, czy doszło do starcia.

Rzecznik wojsk ONZ w Elisabethville oświadczył: „Nie jesteśmy zupełnie pewni, co się zdarzyło. Wydaje się jednak, że rząd Katangi bojąc się, iż ONZ może wstrzymać ruch samolotów Katangi na lotnisku, skierował tam swe oddziały policyjne, aby zademonstrować swą siłę”. Przedstawiciel władz Katangi stwierdził: „Nasza policja udała się na lotnisko, aby bronić tam naszych interesów”.

W Elisabethville podano oficjalnie wiadomość o utworzeniu „narodowej gwardii Katangi”.

## Francja wystrzeliła rakietę ze zwierzęciem

W środę na poligonie Colomb Bechar (na Saharze) Francja wystrzeliła pierwszą rakietę ze zwierzęciem doświadczalnym.

Użyto rakiety „Veronique”, a w jej czubie umieszczono szczurą.

Oficjalny komunikat francuski stwierdza, że zasobnik ze zwierzęciem spadł w odległości 45 kilometrów od wyrzutni. Był on kierowany radarem i został znaleziony przez helikopter. Podano również, że po znalezieniu zasobnika, szczur żył. (PAP)

## 15 milionów trędowatych

Na świecie żyje 15 milionów trędowatych — oświadczył prof. dr Follereau, przewodniczący światowej organizacji opieki nad trędowatymi. — Znacząco to, że na 200 mieszkańców ziemi przypada jeden trędowaty. (PAP)

## Postulaty konferencji w Akrze

Ministrowie spraw zagranicznych krajów, które uczestniczyły w konferencji w Casablance, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Gwinei, Ghany, Maroka, Mali i Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, zakończyli w Akrze w środę rano obrady. Deklaracja, ogłoszona w prasie, domaga się:

- reorganizacji i wzmocnienia dowództwa sił ONZ w Kongu i powierzenia go krajom afrykańskim, które na przyszłość poniosłyby pełną odpowiedzialność za utrzymanie porządku i poszanowanie prawa w Kongu;
- odwołania z Leopoldville wszystkich misji i przedstawicielstw dyplomatycznych;
- natychmiastowe wstrzymanie mobilizacji we wszystkich prowincjach kongijskich;
- usunięcia z Konga Belgów oraz wszelkich obcych jednostek wojskowych i paramilitarnych, personelu i techników, nie należących do ONZ;
- uniemożliwienia obecnej interwencji do ONZ;
- poddania ścisłemu nadzorowi działalności wszelkich zagranicznych spółek i banków;
- powołania przez ONZ neutralnej komisji, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania Lumumby;
- uwolnienia wszystkich więźniów politycznych;
- zwołania parlamentu kongijskiego.

Ministrowie spraw zagranicznych krajów reprezentowanych na konferencji w Akrze potwierdzili uznanie rządu

Zmobilizowani urzędnicy otrzypali zakaz porzucania swych zajęć i opuszczania terytorium Katangi. (PAP)

## Harcerze zapraszają dzieci Lumumby

Komenda Chorągwi Ziemi Łódzkiej ZHP wysłała do ambasady Zjednoczonej Republiki Arabskiej pismo, w którym zaprasza do Polski dzieci zamordowanego premiera Konga P. Lumumby. Jak wiadomo, troje dzieci P. Lumumby przebywa od kilku miesięcy w Kairze.

Harcerze Ziemi Łódzkiej piszą w liście do ambasady ZRA, że sprawi im wielką radość przybycie dzieci kongijskiego bohatera na wakacje do Polski. (PAP)

## Wizyta Adenauera w Wielkiej Brytanii

W środę w godzinach południowych kanclerz Adenauer wyładował na lotnisku Gatwick niedaleko Londynu. Wraz z nim przybył brytyjski minister spraw zagranicznych von Brentano, sekretarz stanu Scherpenberg oraz rzecznik rządowy von Eckardt.

Wizyta Adenauera w Londynie potrwa dwa dni. Rozmowy z Macmillanem przewidziane są na środę i czwartek i trwać mają ogółem 4 godziny. (PAP)

## Souvanna Phouma przybył do Laosu

22 bm. przybył do Laosu premier legalnego rządu laotańskiego Souvanna Phouma. Na lotnisku w Dolinie Amfor na kilka godzin przed przybyciem premiera Laosu zgromadzili się przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, armii oraz organizacji działających na terenie wyzwolonego z rąk rebeliantów kraju. „Niech żyje premier Souvanna Phouma!”, — „Niech żyje rząd Laosu z premierem, księciem Souvanna Phoumą na czele!” — głoszą transparenty rozpięte na bramie wjazdowej lotniska i na drodze do Phong Sawan, gdzie najpierw zatrzyma się premier rozpoczynając podróż po wyzwolonej części kraju.

## Akt oskarżenia przeciw Eichmannowi

Prokurator generalny Izraela Hausner wniosł w środę oficjalnie akt oskarżenia przeciwko byłemu SS-Obersturmbannführerowi Adolfowi Eichmannowi. Jest on oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne, a przede wszystkim o wymordowanie milionów Żydów. 15-punktowy akt oskarżenia, wniesiony do sądu w Jerozolimie, wręczony został również oskarżonemu.

Materiał dowodowy obejmuje 1500 dokumentów. Niektóre z nich liczą po 100 stron. Proces rozpocznie się w połowie kwietnia i potrwa 3-4 miesięcy. (PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Nad planem remontów Stare nie znaczy niedobre

Miasto nasze ma pilne i ze wszelkich stron uzasadnione potrzeby w rozbudowie urządzeń sportowych. Wiadomo, że tylko niektóre z nich (zakonczenie budowy ośrodka Warty, dodatkowe wyposażenie Mały, budowa ujeżdżalni i ewentualnie hali sportowej), będą mogły być zrealizowane w najbliższym pięcioleciu. Pozostają jednak obiekty już istniejące...

W Poznaniu mamy (bez szkół) 113 obiektów sportowych, w tym 8 krytych. Niby jest to dość dużo, ale jeśli porównać wzrost liczby obiektów ze wzrostem ludności miasta, to liczby te nie mogą imponować. W szczególności odnosi się to do obiektów krytych.

Wniosek stąd, że zapobieganie niszczeniu istniejących obiektów — przy skromnych obecnie możliwościach podejmowania nowego budownictwa — jest jednym z najważniejszych zadań klubów i organizacji sportowych.

### Nie tylko pieniądze

Trzeba powiedzieć, że w Poznaniu sprawy te przedstawiają się na ogół dość dobrze. Niemal wszystkie, zgłaszane przez administratorów obiektów potrzeby remontowe, zostają uwzględnione przez Poznański Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. W roku ubiegłym podjęto dość dużo pomysłowych przedsięwzięć. Na 23 obiekty, zgłoszone do remontu, prace przeprowadzono w dwudziestu. W tym roku kluby i organizacje sportowe zgłosiły do remontu 22 obiekty, z czego 17 (87 proc. awizowanych potrzeb) objęto planem.

Różnica między potrzebami a załatwionymi planami remontów wynika po pierwsze z ograniczonych na ten cel funduszy, a po drugie, z wygórowanych niekiedy żądań gospodarzy obiektów.

Często do planu remontów zgłasza się obiekty, które można by konserwować we własnym zakresie. Chodzi tu głównie o te obiekty, które wymagają jedynie np. uporządkowania lub zmiany nawierzchni. Takie prace można z pewnością wykonać siłami i środkami społecznymi członków organizacji sportowej. Pomocy społecznej brak też przy remontach obiektów, ujętych w planach.

Kluby zrzeszają w Poznaniu kilkanaście tysięcy członków. Nie jest to za dużo, jak na miasto, liczące ponad 400 tysięcy mieszkańców, ale też nie tak mało, aby nie widzieć w tym realnej siły, mogącej swoim klubom pomóc w realizacji różnych przedsięwzięć, także inwestycyjnych.

Taką możliwością widzę szczególnie przy remontach, kiedy zawsze prawie wykonuje się różne prace ziemne. Tu pomoc członków „klubów” jest bardzo potrzebna. W ten sposób można nie tylko obniżyć koszty konserwacji obiektów, ale też przyspieszyć remonty dla siebie i swojego klubu...

### Dbasz o stare dostaniesz nowe...

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki wydał niedawno zarządzenie, według którego tam tylko mogą powstawać nowe obiekty, gdzie należycie konserwuje się istniejące. Za zaniechania w utrzymywaniu obiektów i urządzeń sportowych będzie się więc stosować surowe sankcje. Zasada to chyba bardzo słuszna.

Jeszcze niedawno mieliśmy w Poznaniu sytuację, która groziła odebraniem przyznanych naszemu miastu na rok bieżyący organizacji jakiegokolwiek mistrzostw Europy w kajakach. „Przystąpiła” się tu nam żadna takiej imprezy i prężna organizacyjnie Bydgoszcz. Podstawa, co do której nie mogło być jednak wątpliwości, był fakt nieukończenia planowanych od dawna urządzeń wokół Mały. Doświadczenie w ostatniej chwili nadeszło cenna pomoc Prezydium RN m. Poznania. Decyzja o wybudowaniu potrzebnych urządzeń „przez cięta” wszelkie dyskusje. Poznań będzie w sierpniu organizować mistrzostwa kajakowe, ale mogło tak nie być. Doprowadziłoby do tego znane i zbyt rozpowszechnione u nas kunktatorstwo, czekanie do ostatniej chwili.

Powinno stać nasze miasto na to, abyśmy co najmniej dwa — trzy obiekty o różnym przeznaczeniu mieli w każdej chwili gotowe dla ewentualnego przeprowadzenia największych nawet zawodów.

### Kurs brydża sportowego

W związku z mającym się rozpocząć sześciotygodniowym kursem brydża sportowego, organizowanego przez Komisję Sportową Zrzeszenia Budowlani w Poznaniu odbędzie się 23 bm. o godz. 18-tej w salce przy ul. Szkolnej nr 1 zebranie informacyjne. Na kurs mogą się zapisać również osoby spoza związku przedsiębiorstw budowlanych. (x)

dów międzynarodowych. Przesłaniem może wówczas narzekać na pomijanie Poznania w planach organizacji zawodów międzypaństwowych.

MAREK WIERZCHOWSKI

## Pięściarze Grunwaldu przed ciężką próbą

Pięściarze poznańskiego Grunwaldu czeka w niedzielę ważne i trudne spotkanie bokserkie, pierwsze z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi.

Grunwald zmierzy się, podobnie jak w roku ubiegłym z silną dziesiątką Stali z Zabrze, która przed rokiem uległa i nie zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek. Do niedzielnego pojedynku, który odbędzie się o godz. 11 w hali przy ul. Marcelińskiej, wojskowi staną jako wyrazni faworyci. W barwach Grunwaldu wystąpią bracia Królówie z których Gerhard jest postrachem na ringach, ze względu na swój nokautujący cios; również z poważnymi szansami na uzyskanie punktów staje dwóch braci — Jakubowskich.

Drugi mecz stoczą wojskowi ze Stalą w Zabrze. Gdy i z tego spotkania wyjdą zwycięsko zakwalifikują się do ścisłej trójki pojedynków, które rozegrane zostaną w dwóch grupach po czterech drużyny. (x)

## Notatnik KIBKA

W dniu 21 bm. rozegrano rewanżowe spotkanie towarzyskie pomiędzy Energetyką a Lechem. Mecz po zaciętej, lecz wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem Energetyki, różnicą 4:1 kregli.

Największą ilość punktów dla zwycięzcy zdobyli: L. Kniat — 421 pkt., H. Szram — 406 pkt. i Janowski — 405 pkt. Dla pokonanych: Pięta — 419 pkt., Zelazny — 407 i Olszyski — 407 pkt. Warto dodać, że pierwsze spotkanie wygrali Lechici, i to różnicą 177 pkt.

W dalszym ciągu szachowych mistrzostw Polski, poznaniak — Doda, przegrał z Witkowskim. Po pięciu rundach prowadzi Sliwa — 4,5 pkt., przed Drodzem (Kat.) i Tarnowskim — po 3,5 pkt.

W rozegranym wczoraj w Łodzi międzynarodowym meczu hokeja na lodzie, radziecka drużyna Chemik Woskresieński pokonała reprezentację federacji „Włókniarzy” — 9:2 (3:1, 4:0, 2:1).

Pierwsze konkurencje XVI Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Maruszówny, przyniosły sukcesy narciarzom radzieckim. W biegu rozstawnym dla kobiet na dystansie 3x5 km, Polki zajęły drugie miejsce, a w biegu 4x10 km mężczyźni — nasi narciarze uplasowali się na 4 pozycji.

W Lille (Francja) rozegrane zostaną 19 marca wielkie, międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów, na które organizatorzy zaprosili czołowych zawodników europejskich. Z Polski zaproszeni zostali: Zieliński i Palusiński. Polacy przyjęli ofertę i wyjadą do Francji na koszt organizatorów zawodów.

Przebywająca na zgrupowaniu treningowym w Rumunii, piłkarska drużyna Polonii (Bydgoszcz), rozegrała wczoraj spotkanie z Uligowym zespołem rumuńskim — Stiinta (Bukareszt). Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. (za)

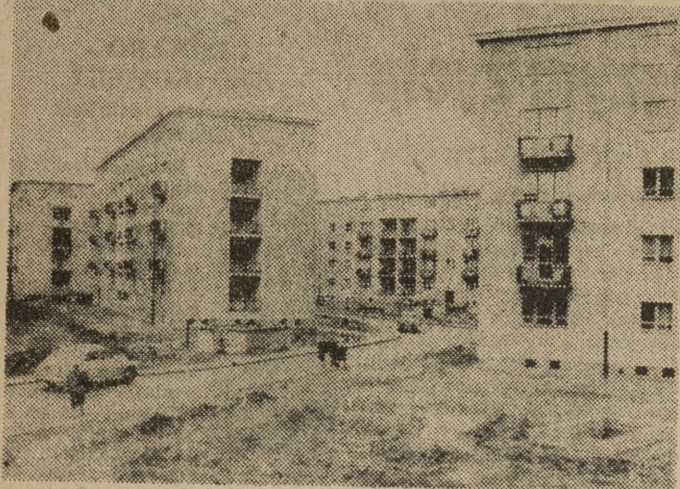
## Zebrania

Sekcja Koszykówki KKS Lech, zawiadoma, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się w poniedziałek 27 lutego o godz. 17 w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Po ukończeniu zebrania sprawozdawczego i wyborów kierownictwa, ogólne zebranie sprawozdawczo-wyborcze KS Warta przy Zakładach H. Cegielskiego odbędzie się 11 marca w sali konferencyjnej Zakładów HCP przy ul. Dzierżyńskiego.



## Osiedle Grunwald stale rośnie



Fot. — K. Przychodzki

## Pilne lokalowe sprawy

## Zapiski szczęśliwca

— Kolego! Z przyznanej na szę instytucji ilości mieszkań z nowego budownictwa, komisja rozdzielcza przyznaje nam jedno. Bierzcie zaświadczenie i idźcie do poznańskiego Wydziału Spraw Lokalowych przy ul. 23 Lutego po dokument przyznania.

Biorę kartę i czytam na niej adres tak długo oczeki-

Co to jest polityka lokalowa? Najkrócej mówiąc — są to zasady, według których dokonuje się rozdziału lokali; dodajmy jeszcze: o raz zespół związanych z o wymi zasadami spraw.

Realizowanie określonej polityki lokalowej, wraz z poprawą obsługi petentów w tym zakresie — może w istotnym stopniu przyczynić się do złagodzenia licznych lokalowych konfliktów. Dlatego właśnie postanowiliśmy temu zagadnieniu poświęcić sporo uwagi. Dziś pierwszy artykuł tego cyklu.

wanego mieszkania. Zwalniam się z pracy na godzinę.

Po wąskich schodach dochodzę do podestu pomiędzy drugim a trzecim piętrem gmachu, w którym mieści się Wydział Spraw Lokalowych. Tu — stop! Zator współobywateli obojga płci i różnego wieku. Po dłuższej chwili postój zaczął orientować się, że w tej ludzkiej ciżbie są jak gdyby dwa nurty. Jedni dążą do pokoju, w którym składa się zielone (kolor nadziei) formularze wniosków o przydział mieszkania, lub też tracą czas, by za 60 groszy nabyć taki formularz; drudzy kierują się do drzwi, w których załatwia się już wdrożone w „postępowaniu przydziałowym” sprawy.

Stałem dwie godziny, zanim osiągnąłem możliwość przekroczenia tych drugich drzwi. Zabrano mi przekaz, wydano inny papier, polecając udać się z nim do Wydziału Gospodarki Komunalnej w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Tam dostaję kwitek i polecenie wpłacenia kaucji w Wydziale Finansowym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz... powrotu do PDRN. Odbieram trzecią i czwartą przejażdżkę tramwajem na ulicę Libelta i z powrotem. Pokazuję kwitek z Wydziału Finansowego i dostaję nowy przekaz do administracji osiedla mieszkaniowego, w którym mam dostać przyznanie mieszkania. Piąty spacer.

W administracji spisują personalia na jakimś formularzu i oświadczenia uprzejmie: — Proszę iść z tym do DRN, aby zatwierdził. — No cóż, robię szóstą z kolei pielgrzymkę tego dnia a trzecią do DRN. Tu nieczłowieczka na formularzyku, podpisik i grzeczne pouczenie: Teraz proszę z tym wrócić do administracji, oni resztę załatwią. Robię siódmy spacer urzędowy, a drugi do administracji osiedla. Tam oddaję formularz, a w zamian otrzymuję nowy kwitek i polecenie: Teraz zechce pan przejść się do Dzielnicowego Zarządu

Budynków Mieszkalnych i wpłacić tam należność na urządzenia łazienkowe, a z kwitem wrócić do nas. Więc ośma i dziewiąta przechadzka... Gdy po załatwieniu wpłaty w Zarządzie Budynków przyniosłem kwit do administracji, otrzymałem pismo do Komisji Mieszkaniowej przy DRN, aby mi wystawił decyzję przyznania.

Patrzę na zegar. Godzina 14.50. Dziś już nie załatwię. Do biura też nie ma po co wracać. Dokonuję bilansu czasu i wysiłków. 6 godzin, 9 przejeżdż lub przejazdów. Wymierzam na planie miasta drogę przebytych tras: 22 kilometrów. Na drugi dzień udaję się do Komisji Mieszkaniowej przy DRN po najważniejszy w tej sprawie dokument przyznania. Szczęśliwie trafiam na jeden z dwóch dni w tygodniu, w których ta Komisja dopuszcza klientów przed swe oblicze.

Około 80 osób stoi w przedpokoju o powierzchni 25 m<sup>2</sup>. Trzy „ogonki” do trzech drzwi, za którymi biura. Podłoga zaśmieszona kurzem i niedopałkami papierosów. Urzędnicy za ławiczką dwóch klientów, wypuszczają ich tymi samymi drzwiami przed którymi stoi ogonek. Ci, przebijając się ku wyjściu, mimowolnie trafiają na niewidoczne w gęstwie ludzkiej ciżby. Do biur wchodzi dwóch nowych z kolejką. Po ich wejściu pracownicy Komisji zaryglowują drzwi biura ze skrupulatnością straży pilnujących skarbców.

★

Mieszkam już w nowym mieszkaniu. Scylla i Charybda wszystkich formalności jest już poza mną. Ale współczując tym tysiącom, które w staraniach o mieszkania tracą zarobek (zwolnienie z pracy dla załatwienia tych wszystkich spraw, niewyrobienie normy czy akordu), tracą czas i zdrowie na krącenie po mieście i czekanie po urzędach, uważam, że władze miejskie powinny się zastanowić nad następującymi pytaniami:

1. Czy cała procedura przyznawania, przydziału, wpłacania kaucji i opłat, wydawania decyzji — nie można by uprościć i racjonalizować, tak, by załatwienie było mogły w jednym, a co najwyżej dwóch lokalach urzędowych, bez konieczności powracania klienta po kilkakroć do tego samego biura.

2. Czy konieczne jest, by obywatel, chcący złożyć wniosek o przydział mieszkania musiał wystawać około dwóch godzin na schodach, wiodących do biura podawczego Wydziału dla Spraw Lokalowych po to, aby tam nabyć właściwy formularz.

3. Czy nie warto by w miejskich komisjach lokalowych wydawać klientom numerki podobne jak to się praktykuje w miejskich przychodniach lekarskich.

Poza tym nie zaszkodziłoby, by Urząd „Sanit.-Epid.” zechciał zbadać, czy schody wiodące do biur Wydziału Spraw Lokalowych przy ul. 23 Lutego i poczekalnie takichże komisji przy Dzielnicowych Radach Narodowych — odpowiadają normom sanitarnym (ilość

## Mały jubileusz Zespołu „Śląsk”

Na estradzie wielkiej, mieszczącej ponad 4 tys. widzów hali targowej MTP w Poznaniu — Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” obchodził 22. swój skromny jubileusz — 7-setny koncert w 6-letnim okresie pracy.

W ciągu tego czasu występom „Śląska” przyglądało się około 5 milionów widzów, w tym około milion stanowiła publiczność zagraniczna. Ślązacy koncertowali już w 13 krajach, w tym w ZSRR i CSRS już kilkakrotnie.

Publiczność Poznania uczciła jubileuszowy koncert serdeczną owacją i mnóstwem kwiatów. (PAP)

## Wielka lekcja gospodarności

## Przed startem do drugiego etapu rewizji inwestycji

Mamy oto przed sobą wyniki pierwszego etapu rewizji kosztów inwestycji — obejmującego inwestycje roku 1961. Zbiórce zestawienie Banku Inwestycyjnego mówi: w roku 1961 inwestycje będą kosztowały nas o 3,7 miliarda złotych taniej, w stosunku do założonych pierwotnych kosztów. Jeśli niebawem suma oszczędności zwiększy się o wyniki rewizji inwestycji w rolnictwie, a także inwestycji terenowych, ostateczna liczba przekroczy chyba 4 miliardy złotych.

Usiłuje się niekiedy kwestionować realność osiągnięć rewizyjnych. Jest to jednak sceptycyzm bez pokrycia. W toku akcji rewizyjnej wykazywano bez skrupułów każdą fikcyjną pozycję oszczędności. Tak na przykład skreślono pozorne efekty oszczędnościowe dla inwestycji w elektrowni Jaworzno II na sumę 4 mln. zł, we wrocławskiej fabryce mydła na sumę 5 mln. zł, w hucie szkła w Sandomierzu na 3,2 mln. zł, w zakładach elektrycznych w Żychlinie na 2,4 mln. złotych.

## Policzmy sami

Zanim przejdziemy do omówienia prac II etapu akcji rewizyjnej policzmy sami. Pierwszy etap obejmował inwestycje wartości 160 miliardów złotych i przyniósł około 4 mld. zł oszczędności. Drugi etap obejmie inwestycje wartości około 460 mld.

złotych (łącznie nakłady inwestycyjne pięciolatki 624 mld. złotych). Z proporcjonalnego obliczenia wynika, iż cała akcja rewizyjna powinna dać — tak jak zakładano — 15 mld. złotych oszczędności.

A więc wszystko należy obecnie od II etapu rewizji kosztów inwestycyjnych. Ale też przystępujemy do niego uzbrojeni w doświadczenia pierwszego etapu, które znakomicie mogą usprawnić kontynuowanie pracy. Są jednak i dodatkowe trudności.

Oto dokumentacje kosztorysowe dla inwestycji pięciolatki nie wybiegają naprzód więcej jak o rok — dwa. Hamulec jest tu względnie ewentualne zmiany w postępie technicznym. Natomiast akcja rewizyjna na drugiego etapu sięgać ma nawet do inwestycji roku 1965. Trzeba więc zdecydować, czy rewizję drugiego etapu rozłożyć na raty, odpowiednio do napływu dokumentacji kosztorysowych dla inwestycji dalszych lat, czy też forsować je od razu „ad finem”, w oparciu o same założenia projektów inwestycyjnych, a więc nieco po omacku. Decyzję w tym względzie zapadła niebawem.

## Wzorem NRD

Oczywistym usprawnieniem prac rewizyjnego drugiego etapu będzie natomiast reforma składu komisji rewizyjnych, na wszystkich szczeblach, przez włączenie do nich szerszego zespołu fachowców. Wzorem NRD ważniejsze projekty inwestycyjne będą przysyłane do opiniowania czynnym już, pokrewnym zakładom produkcyjnym, które mogą wnieść wiele praktycznych uwag i zmian do projektów kosztorysowych.

Najistotniejszą reformą prac drugiego etapu będzie jednak nasilenie funkcji koordynacyjnych ze strony tak zwanych zjednoczeń wiodących oraz ze strony zespołów koordynacji terenowej. O co tu chodzi? W toku I etapu rewizji stwierdzano, iż całe obiekty inwestycyjne okazywały się niekiedy zbędne przy prawidłowym rozrachunku już istniejących mo-

cy produkcyjnych. Niekiedy projekty inwestycji dublowały się w planie centralnym i terenowym. Zjednoczenia wiodące i zespoły koordynacji terenowej będą wykrywały, jeszcze przed rewizją samych kosztorysów, wszystkie zbędne inwestycje — w oparciu o ścisłą konfrontację inwestycji centralnych z terenowymi, w oparciu o dokładne rozeznanie lokalizacji, a także stopnia wykorzystania mocy produkcyjnych już istniejących zakładów wytwórczych.

Prace I etapu nauczyły aktywistów gospodarczych patrzeć szerzej na wiele zagadnień, właśnie na skutek kompleksowego traktowania projektów inwestycyjnych, w nie tradycyjnym, w nieadministracyjnym zestawie komisji rewizyjnych.

Niebawem zbierze się partynio-rządowa komisja do spraw rewizji projektów inwestycyjnych. Jej ostateczne ustalenia będą sygnałem do rozpoczęcia prac drugiego etapu.

WIT GAWRAK



Kopernik, Jan Sniadecki, nowoczesna polska szkoła matematyczna — wspaniałe tradycje i osiągnięcia Polaków w dziedzinie matematyki były tematem niejednej książki i niejednego artykułu. Wzrost zainteresowań rzeczą czystych naukami matematycznymi powoduje, że każda pozycja o tematyce matematycznej budzi żywy odzew nie tylko wśród zawodowców, Egon Vieltrose w swej książce „O wielkich liczbach” (PWN, str. 114, brosz., obw., zł. 10.—) omawia problemy istotne dla współczesnego stanu badań naukowych.

Jak zapisać krótko Hertzbe składować się z tysiąca trzystu siedemdziesięciu trzech cyfr? Jak przeprowadzić działania matematyczne na tego rodzaju liczbach? Problemy te mają niezwykle znaczenie dla nauki. Rozwiązanie ich prowadzi do nowych metod badania, gdy dawne metody okazują się już mało przydatne ze względu na wielkość badanych liczb.

Książka Vieltrosego zainteresują się uczniowie wyższych klas szkół średnich, nauczyciele wykorzystają ją jako materiał do pogadarek matematycznych, a Czytelnicy, których porwie niezwykła poezja nieskończonego wielkości liczb, przeczytają ją z przyjemnością, nawet wtedy, gdy matematyka interesuje się tylko amatersko.

## Solne perspektywy Kłodawy

## 500 mln. zł na rozbudowę zagłębia

Przedwczoraj, rozstrzygały się losy Kopalni Soli w Kłodawie. Ta rozpoczęta jeszcze w roku 1950 i przez 11 lat zrygawkami kontynuowana inwestycja górnicza wypływa wreszcie na czyste wody, a mglista zasłona na jej perspektywach rozwojowych, została — ku niezmiernemu zadowoleniu załogi — w znacznej mierze uchylona.

W Kłodawie sól jest. I ta zwykła, kamienna, i potasowa. Co prawda, sposób załęgania złóż w kłodawskim wydzie jest wybitnie nietypowy — pokłady soli mają kształt na przemian stojących pionowych słupów o różnym zabarwieniu i składzie chemicznym, przedzielonych płoną skałą — lecz są za to niezmiernie.

Na przedwczorajszej konferencji w Kłodawie, w której udział brał kierowniczy aktyw resortu chemii, zjednoczeń przemysłowych, Prezydium WRN i KW PZPR, władz miejscowych Kłodawy i powiatu kolskiego a także geologiczny projektant kopalni, potwierdzone zostały decyzje o kontynuowaniu przerwanej przed la-

ty budowy kopalni i kombinatu chemicznego oraz rozbudowy osiedla górniczego i towarzyszących inwestycji komunalnych w mieście.

Wiadomo już, że nakłady na inwestycje w kopalni przekroczyły do roku 1965 — 500 mln. złotych. Cel: uzyskanie w tymże roku 450 tys. ton wydobycia soli zwykłej i 24 tys. ton czystego potasu.

Jak z tego wynika, kopalnia w Kłodawie będzie w roku 1965 największą kopalnią soli w Polsce.

Ponieważ na konferencji mówiono także o mających nastąpić powstanie kopalni: Kłodawa II i Kłodawa III, zanosi się na to — iż uwzględniając istniejącą dużą kopalnię w Wapnie — Wielkopolska ma szansę stać się głównym ośrodkiem górnictwa solnego w Polsce. (pch)

## Rozmawiamy z laureatami

Dziś rozmawiamy z kolejnymi laureatami Nagrody Miasta Poznania: dyrektorem Opery im. St. Moniuszki — Zdzisławem Górzyńskim, literatem, publicystą, kierownikiem artystycznym Teatru Satyry i literackim — Teatru Polskiego — Jerzym Korczakiem oraz Witoldem Jurczykiem i dr. Bolesławem Wiewiórą — obydwaj zdobywcy nagrody młodych.

## Z. GÓRZYŃSKI

— Panie Dyrektorze, jest Pan najdłuższ „urzędującym”



dyrektorem Opery, a zatem postacią doskonale znaną w naszym mieście. Również nasza dzisiejsza rozmowa jest już chyba „jubileuszowa”. Może zatem przypomnimy tylko parę ważniejszych wydarzeń, które wypełniły Pańskich siedem poznańskich lat. Ile np. premier wystawił Pan w tym okresie?

— Policzymy... „Manru” jest dwudziestą drugą. Starałem się przede wszystkim wystawić w nowej inscenizacji polskie pozycje; tych było za mojej „kadencji” osiem. Polską muzykę popularyzowałem również za granicą; już w 1926 roku wystawiłem „Halke” w Operze Wiedeńskiej; w 1952 roku wystawiłem ją ponownie w operach Berlina i Goerlitz. Na scenę Opery Drezdeńskiej wprowadziłem „Bunt żaków” — Szeligowskiego.

— W jakich krajach, poza NRD, koncertował Pan gościnnie?

— Koncerty lub opery prowadziłem na występach gościnnych w Czechosłowacji, Szwajcarii, na Węgrzech, w Holandii, ZSRR, Bułgarii i Francji.

— A w jaki sposób Pan najchętniej odpoczywa po tych wszystkich zajęciach?

— Przy telewizorze. Wie pani, program telewizyjny naprawdę coraz bardziej się poprawia. Bardzo ciekawe są teleturnieje np. muzyczny pt. „Słuchamy muzyki Chopina”. Okazuje się, że — wbrew wiału narzekaniom — nasza młodzież (i to wcale nie studenci muzykologii!) bardzo dobrze orientuje się w zagadnieniach muzycznych. — Związka zaś w wydarzeniach bieżącego życia muzycznego.

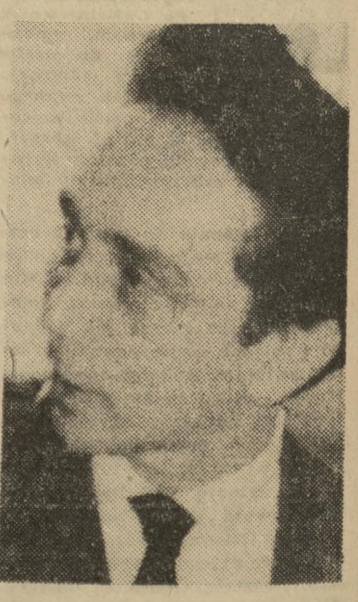
— Można wiedzieć co zobaczymy na scenie Opery po „Manru”?

— Mało znaną i rzadko grywaną operę Czajkowskiego „Mazepa”.

## J. KORCZAK

— Tematyka Pańskich opowiadań z tomu „Pierwszy drewniany”, za który przede wszystkim otrzymał Pan nagrodę jest jak to podkreśla krytyka — dość niecodzienna... Cmentarze, trumny, przedziwne stany psychiczne i emocjonalne bohaterów. Czy utwory, nad którymi pracuje Pan obecnie obracają się w tym samym kręgu?

— Bardzo chciałbym napisać książkę o tematyce bliższej konfliktom dnia codziennego. Ale najpierw muszę zrobić porządek z tą — jak pani powiedziała — tematyką niecodzienną. Pracuję teraz nad opowiadaniem zbliżonymi chyba w klimacie do „Pierwsza”. W najbliższym czasie wybieram się na cykl reportażów z wielkich obiektów przemysłowych — m. in. z Konina. Będą one przeznaczone dla „Polityki” i „Życia literackiego”, może wyjdzie z



# Przepisy rentowe a życie

Z teki spraw do załatwienia

Amię jej jest 499. Złoty polskich. O co chodzi? Przypuszczamy że większość Czytelników już wie: mowa o granicy, której nie może przekroczyć pracujący zarobkowo rencista, jeśli nie chce doczekać się zawieszenia wypłaty zaopatrzenia emerytalnego.

Tęgo rodzaju przepis obowiązuje nie od dziś i nie od dziś powoduje wiele komplikacji i pretensji. Nie uprzedzamy jednak faktów.

Znaczna część rencistów to ludzie, którzy nie chcą siedzieć z założonymi rekami. Czasami grają tu rolę wyłącznik węgla materiałny, czasami przekonanie, że można być jeszcze zawodowo przydatnym społeczeństwu.

Powodowany takimi czy jeszcze innymi względami rencista — poszukuje zajęcia. Z reguły poszukiwania nie trwa zbyt długo, ponieważ zakłady zgłaszają dość duże zapotrzebowanie na pracowników-rencistów. Przynajmniej w niektórych specjalnościach.

Zgłasza się tedy rencista, zostaje przyjęty i rozpoczyna się kolomyjka. Najpierw z zastrzeganiem.

— Mam pracę na pół etatu odpowiednią dla pańskich kwalifikacji — oświadcza personalny. — Pensja będzie wynosić 580 zł.

— Nie mogę przyjąć — odpowiada zainteresowany, bo zawieszam mi rentę.

— Wobec tego zaszeregujemy pana do najniższej grupy z pensją 420 zł. Ale będzie pan wykonywał tamtą pracę...

Kombinacji dokonuje się dużo. Kiedy na przykład rencista przepracuje więcej godzin niż to przewiduje polećta — na nadwyżkę zawiera się umowę zlecenia. Mimo stosowania licznych wybiegów, często jednak wynagrodzenie rencisty jest zbyt niskie w porównaniu do wartości wykonywanej pracy. Ciekawostka o nieco paradoksalnym posmaku: z przepisów wynika, że jeśli rencista nie opłaca podatku dochodowego (jest to aktualne w razie prowadzenia warsztatu lub otrzymania spadku) lub podatku od wynagrodzeń, ma prawo do pełnej renty; tymczasem — chociaż zarabiający do 850 zł są zwolnieni od płacenia podatku — zawieszenie następuje po przekroczeniu granicy 499 zł (pensja brutto).

Właścicielka księżeczki oszczędnościowej PKO nr 971.573 z Kalisza — otrzymuje motocykl już po raz drugi.

PKO powiadomi listownie właścicieli wylosowanych księżeczek o terminie i miejscu odbioru motocykli.

Księżeczki oszczędnościowe premiowane motocyklami wystawiają wszystkie Oddziały i Ekspozytury PKO, a w ponad 100 mniejszych miejscowościach również Urzędy Pocztowe. (na)

## Nagrody Miasta Poznania

tego materiału niewielka książeczka.

— Odkąd przyjechał Pan do Poznania jest Pan związany z teatrem? Dziwi mnie, że dotąd nie zdradził Pan prozy na rzecz utworu scenicznego.

— O napisaniu czegoś dla teatru na razie nie myślę. Mogę panią jednak zapewnić, że praca w teatrze daje mnóstwo materiałów także dla utworów nie przeznaczonych na scenę. A może właśnie dlatego, że tkwię zbyt blisko teatru, nie piszę sztuk. Do wszystkiego trzeba przecież dystansu.

— A teraz pytanie niedyskretne: sądzę jednak, że po tytule nie znajomości, mogę je zadać. Na co Pan zamierza przeznaczyć pieniądze z nagrody?

— Ponieważ powoli wychodzę z wieku, w którym się nosi tylko swetry — chcę sobie zafundować ubranie. Chciałbym także zrealizować niektóre skromniejsze marzenia żony i córki i wyjechać na tydzień na narty. Poza tym, choć w małej części uwolnić się od konsekwencji zakupu skutera za pośrednictwem ORS-u.

WITOLD JURCZYK

Jedną z trzech nagród młodych otrzymał za rok 1960 Witold Jurczyk, który od roku 1955 po studiach na

Akademii Medycznej w Poznaniu pracuje jako asystent w III Klinice Chirurgicznej przy ul. Szkolnej.

Na pytanie, jaki jest główny kierunek obecnych zainteresowań laureata, W. Jurczyk oświadczył naszemu przedstawicielowi:

— Dziedzina, która mnie szczególnie interesuje, to anestezjologia, (znieczulanie) głównie jednak przy zastosowaniu hypotermii czyli obniżonej temperatury ciała. Stosuje się ją przede

wszystkim przy operacjach serca. Większość moich dotychczasowych prac, spośród których ponad 10 zostało już opublikowanych, poświęciłem temu zagadnieniu, mającemu w medycynie dużą przyszłość i olbrzymie znaczenie. Brałem również udział w wielu zjazdach krajowych i międzynarodowych, poświęconych tej właśnie sprawie. Mam zamiar w najbliższym czasie ukończyć moją pracę doktorską na temat anestezjologii.

Dotychczasowy dorobek naukowy W. Jurczyka stanowi poważny wkład w rozwój tej dziedziny medycyny, która dopiero od 10 lat zaczęła sobie torować drogę w klinikach i szpitalach przy zabiegach chirurgicznych.

Usługi dla nas

## O „szkodnikach” gospodarczych

Siedziałem na przeciw autentycznego, nie legalnego rzemieślnika. Choć nielegalny — nie wyglądał najlepiej... Odbiegał od utartych pojęć o tak zwanym podziemiu gospodarczym. Marynarke miał wytartą, w mieszkaniu stały tylko niezbędne sprzęty. Dochody były raczej niewielkie, bo skądżeby inaczej miał tyle odcisków na rękach?

I oto ujawniono jego proceder.

— Było to w grudniu — opowiadał. — Wezwano mnie do Inspekcji Kontrolno-Rewizyjnej. Pewien inspektor odczytał odpowiedni paragraf, który groził mi trzyletnim więzieniem lub grzywną pół miliona złotych. Sam inspektor śmiał się, że ja jestem szkodnik gospodarczy, jak komuś prywatnie przepchał zatkany ustęp... Ale cóż mógł poradzić — takie przepisy.

Inspektor miał dowody, ja się ich nie wypierałem. Wiedziałem komu podziękuję piec węglowy, komu poprawilem spłuczkę i przestawiłem łazienkę. Doniósł na mnie taki jeden, co tę łazienkę chciał zrobić za sześć tysięcy, a ja wziąłem tylko dwa i pół...

— No tak, ale pan nie płacił podatków, a on płacił — wtrącił.

— I tak wziąłbym mniej. — W „Ikaerze” — ciągnął dalej uprzedzono mnie, że ustala mi domiar i wezwą do Wydziału Finansowego dzielnicy. Byłem tam właśnie wczoraj. O, ma pan tu wezwanie: „...celem przesłuchania jako oskarżonego w sprawie karnej skarbowej z art. 131 PKS”. Powtórzyłem tam jak było. Może nie robiłbym tyle, gdyby żona była zdrowa. Pokazałem zaświadczenie, że leczy się i mimo operacji nadal jest niezdrowa.

Nie powiem, tutaj też byli życzliwi, ale zapowiedzieli, że dostanę surową karę. To ja im na to, że w takim razie będę musiał robić dwa razy tyle i będzie w koło Macieju. Urząd niczka zlitowała się pewnie, bo zaproponowała, aby przyjąć innym razem, to wspólnie napiszemy odwołanie.

— Rzeczywiście taka życzliwość?

— Chyba tak. Oni często są mi widzą braki w przepisach... Udowodnił mi, że w ciągu trzech miesięcy zarobiłem na tych naprawach dwa tysiące i na tej podstawie będę musiał zapłacić podatek za ostatnie trzy lata. Radzili przy tym, że by się zarejestrować jako sa-

modzielny rzemieślnik, wtedy nie miałbym tylu kłopotów.

— Chyba słusza rada...

— Gdzie mi tam do rzemieślnika i warsztatu! Przecież ja do południa pracuję w ZNTK, a te roboty tylko dorywczo wykonuję. Jakbym w tym celu wykupił kartę rzemieślniczą, to zaraz inny podatek zapłacić, wyższą opłatę za światło, mieszkanie... A jak ja na to wszystko mam zarobić popołudniową robotą?

— I co, widzi pan jakieś wyjście z tej sytuacji?

— Ba, gdyby to ode mnie za leżało... Tymi naprawami dorabiam średnio 500 zł miesięcznie. Cóż to za „dochód” dla rzemieślnika? I od takich drobnych sum powinienem płacić podatek, bez podwyżki czynszów i innych opłat. Byłbym legalnym „majstrem” od napraw” wszelkich instalacji, a i klucz zgubiony dorobiłbym, otworzyłbym zatrzask.

Zwykły „naprawiacz”

Drastyczność przedstawiona go tu problemu nie wynika z jakiegoś określonego polityki fiskalnej państwa wobec rzemieślników w ogóle. Są przecież warsztaty rzemieślnicze w Poznaniu i ich właściciele radzą sobie z podatkami.

Ale to są „normalni” rzemieślnicy. Przyczyną kłopotów pana S. jest luka, jaka istnieje w odpowiednich przepisach finansowych. Przepisy te oparto bowiem na jednej definicji rzemieślnika, który ma swój warsztat i tylko z niego się utrzymuje. A jednak potrzeby ludności wytworzyły inny jeszcze typ rzemieślnika. Pan S. to po prostu zwykły „naprawiacz”, jakich kiedyś wielu kręciło się po podwórkach.

2,5 tys... nielegalnych

Zankiety o usługach „wy- nika, że istnieje dziś w Poznaniu ponad 2,5 tysiąca — „nielegalnych” rzemieślników, zatrudnionych w państwowych zakładach pracy, którzy w wolnych chwilach zajmują się usługami. Tę sytuację trzeba

znormalizować. Ale nie „domiarami”, bo w wypadku panów S., kary takie do niczego nie doprowadzą.

Należy raczej umożliwić im legalne wykonywanie świadczeń dla ludności w ramach nowych przepisów podatkowych, które by odróżniały normalnego rzemieślnika od „usługowca”. W związku z tym trzeba też chyba stworzyć nową definicję chałupnika, który zajmuje się jedynie usługami. W tym celu warto także pomyśleć o organizacyjnej formie tych usług. Powiedzmy — w spółdzielni chałupniczej. Bo tutaj chodzi o powszechny interes — o usługi dla nas...

ZBILUT SĘK

P. S.: Słowo stało się domiar... Już po napisaniu artykułu, nasz bohater otrzymał pismo z Wydziału Finansowego, w którym obciążono go należnością za trzy lata, w wysokości 16,7 tys. zł. Od tej decyzji przysługuje mu prawo odwołania, co nie zwalnia go od zapłacenia całej sumy w ciągu... dwóch tygodni.

Nie chce się domyślać, skąd pan S. weźmie pieniądze na zapłacenie całej kwoty...

## Nieznane boje 23 lutego

Wczesnych godzinach rannych 23 lutego 1945 roku zlikwidowane zostało ostatnie gniazdo oporu załogi hitlerowskiej na cytadeli. Tysiące żołnierzy niemieckich z generałem von Matternem na czele szły do niewoli, ale duże grupy ciężko uzbrojonych Niemców jakieś zdołały wyłamać się z twierdzy, umykały wzdłuż Warty w kierunku lasów białostockich w nadziei osiągnięcia bliskiej w ich mniemaniu linii frontu. Nie zdołały jednak uciec daleko, napotkawszy na zbrojny opór ludności cywilnej. Wsie bowiem na północ od Poznania: Naramowice, Umultowo, Nowa Wieś, Radojewo, Glińsko, Morasko były dobrze uzbrojone i w chwili pojawienia się Niemców samorzutnie podjęły walkę. Nadszedł też zmotoryzowany pościg radziecki, rozpoczęła się gonitwa po polach i lasach, doszło do kilku krwawych potyczek. Niemcy zostali rozbici i wzięci do niewoli. Po obu stronach, także wśród ochotników cywilnych, byli polegli. Od tego dnia upłynęło 16 lat. Nikt o tych walkach jeszcze nie pisał. Ażby nie poszły w zapomnienie, pragnę o nich napisać jako ich bezpośredni uczestnik.

Na początku lutego wróciłem z niewoli niemieckiej — oswobodzony przez brauwurów sowiecki zagon pancerny w okolicy Pyrzyc wraz z 4000 oficerów polskich z obozu Woldenberg (ob. Dobiegniew). Większość drogi powrotnej przebyłem pieszo. Wędrując przez wielkopolskie wieś i miasteczka, zapoznałem się z organizacją nowych władz. Droga do Poznania była zamknięta, zatrzymałem się więc u mojej rodziny w Radojewie, wsi co dopiero oswobodzonej, gdzie na drewnianych pomniczkach — piramidach nie obeszła jeszcze farba niewprawną ręką wypisanych na zwisk poległych żołnierzy radzieckich. Mieszkańcy wsi po ciężkich rządach obszarnika, SS-mana von Treskow cieszyli się wolnością, ale byli zupełnie bezradni, trapiły ich nocne napady i rabunki Niemców wymykających się z cytadeli. Do wsi przybyło kilka rodzin z małymi dziećmi z Poznania. Potrzebna była organizacja. Zwołałem więc zebranie, na którym wybrano sotysa i ochotniczą milicję do walki z Niemcami. Zgłosiło się 12 ochotników, między innymi Jan Kniat, Roman Serbin, Franciszek Łukasik, Teodor Ergang, Władysław Krajewski, Stanisław Strzelecki, mój brat Aleksy; drużynowym został Stanisław Nowak. W miejscowej szkole siostra moja Bronisława zorganizowała punkt opatrunkowy. Stacjonująca w Biedrusku jednostka radziecka pod nazwą „Chazajstwo Mu-

## NIEMZANKA TURYSTYKA

HODUJEMY KARPACKIE JELENIE

W Bieszczadach, w rejonie od Komańczy po Baliogród, Cisnę i Stuposiany powstanie ośrodek hodowli jeleni karpackiego. W rejonie tym żyje obecnie około 300 jeleni. Cena odstrzału dla myśliwych zagranicznych — we wrześniu i październiku — wynosić będzie 300 zł. za sztukę.

MOST POWIETRZNY

W Szczecinie omawia się obecnie projekt uruchomienia w sezonie letnim „mostu powietrznego” Śląsk-Wybrzeże Szczecińskie, w postaci codziennych połączeń Krakowa, Katowic i Wrocławia, drogą lotniczą, z rejonem Szczecina.

NOWE STACJE

Okręg PTTK w Zielonej Górze rozpoczął urządzenie nowych stacji turystycznych na szlakach wodnych. W Lubniewicach (pow. Sułecina) powstanie stacja na 50 osób, drugą stację zorganizuje się w Bytomiu Odrzańskim, a trzecią w Trzciel nad jeziorem Wielkim. (TAP)

china” oddała mi do dyspozycji trzy karabiny maszynowe, dalszą broń zdobywaliśmy na Niemcach. Wnet jednak okazało się, że ta ochotnicza drużyna była za słaba liczebnie, zwłaszcza na większe oblężenie po lasach. Broni przybywało nam z każdym prawie dniem. Wkrótce w dwóch niewielkich wsiach Radojewie i Nowej Wsi 60 robotników i chłopów posiadało broń. Najstarszy z nich, Kazimierz Majchrzak miał lat 60, najmłodszy lat 16. Byli między nimi tacy, którzy bronili nigdy w ręce nie mieli. Za naszym przykładem uzbroili się również sąsiednie wsie, dzięki czemu 23 lutego mogły stanąć do walki.

Do pierwszego większego starcia doszło z braskiem dnia w lasku pod Umultowem. O godzinie 7 zostaliśmy zaalarmowani pojawieniem się większej grupy Niemców uciekających do lasu pod Moraskiem i chroniących się za krzewami i stogami. Za krzakiem głogu na kopcu granicznym Moraska rozbroiliem czterech Niemców, nieco dalej za stogiem poddał mi się Oberleutnant z pięcioma szeregowymi. Odprowadził ich Majchrzak. Nadszedł pościg radziecki i razem uderzyliśmy na dużą grupę Niemców w lesie pomiędzy Moraskiem a Glińskiem. U towarzyszy radzieckich podziwialiśmy nie zwykłą odwagę i pogardę śmierci, oni zaś mówili: „Polacy śmiały naród”. Wywiązała się krótka, ale krwawa walka, w której poległo trzech szeregowych i trzech oficerów radzieckich, a z naszych cywilnych ochotników odważni Władysław Krajewski i Teodor Ergang oraz trzech ochotników z Moraska. Za chłopami podążyli na pole walki dziewczęta z żywnością, dzbanami kawy i opatrunkami.

Tego dnia wzięliśmy do niewoli 100 oficerów i żołnierzy niemieckich, a za cały czas tej małej partyzantki wzięliśmy ich 148. Furę broni oddaliśmy jednostce radzieckiej w Owinska dla rekonwalescentów udających się ponownie na front, dwie fary odstawił do Powiatowej Komendy MO, mieszczącej się wtedy w dzisiejszym gmachu Rozgłośni Poznańskiej przy ulicy Berwińskiego.

Po upadku cytadeli Niemcy pojawiali się już tylko pojedynczo i bez broni, a niebawem nasza ochotnicza milicja rozwiązała się. Niektórzy przeszli do służby zawodowej w MO (Jan Kniat jest funkcjonariuszem Wojewódzkiej Komendy MO), inni poszli do miasta. W większości jednak pozostali na wsi i uprawiają ziemię, o którą się bili.

FR. JAŚKOWIAK



# Badzmy praktyczni!

**Dbajmy o siebie**

## Z piegami na ty

Marcowe słońce tuż, tuż... Pierwsze jego promienie nie tylko, że wyjątkowo każdy defekt naszej cery, ale i przysparzają dużo kłopotów, szczególnie skórę delikatnej. Pokazują się pierwsze, żółte plamki, jak złośliwi mówią „opalenizna przez sito” — pojawiają się piegę. I jak temu zaradzić? Dbając o siebie pamięć do drogerii i kupując drogie kremy i maści. A skutek? Przeważnie minimalny, gorzej, nierzadko zdarza się, że krem niewłaściwie stosowany szkodzi, powodując stany zapalne skóry, obrzęk powiek, a czasem nawet zatrucie organizmu.

Zanim więc, drogie Czytelniczki, przystąpicie do kuracji, radzimy pójść do lekarza-dermatologa, bowiem nawet kosmetyczka z dużą rutyną nie zawsze może zdecydować o dobrym kremie złuszczeniowym. A co dopiero sprzedawczyni, która często nie ma pojęcia o walorach leczniczych, znając tylko renomowane firmy kosmetyków. Wiele kobiet cierpi na pewien kompleks niższości z powodu piegów, tymczasem „dziewczyna z piegami” równie dobrze i szczęśliwie wychodzi za mąż, jak i ta o pięknej, białej cerze. Ponoć mężczyźni twierdzą, że kobiety „opalone przez sito” są naturalne, interesujące i wierne towarzyski życia.

Pięgi zasadniczo są nieuleczalne, ale z upływem lat stają się mniej widoczne, by wreszcie zaniknąć...

Jeśli już koniecznie chcemy ustrzec się przed owymi żółtymi plamkami, to przede wszystkim strzeżmy się jasnego światła promieni słonecznych.

Może na zakończenie, kilka porad, które, kto wie, mogą odnieść skutek...

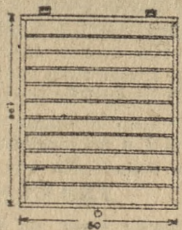
Proszę stosować kurację marchewkową: rano i wieczorem dobrze jest zwilżyć twarz sokiem świeżej, utartej marchwi. Gdy skóra już wyschnie, zanurzyć końce palców w oliwie i lekko twarz masować. Oprócz tego, codziennie wypijać szklankę soku z marchwi. W efekcie cera nabiera cech opalenizny i zatrze piegę.

Do kuracji stosowanych ze skutkiem należy nacieranie twarzy rozcieńczoną wodą cytrynową; w ciągu lata dużą przysługę może oddać sok ogórkowy, którym dobrze jest wielokrotnie nacierać twarz. Nawet poczciwa pietruszka zawiera w sobie wybielające właściwości, podobnie, jak: soki z pomidorów, rzodkwi i porzeczki...

IZABELA

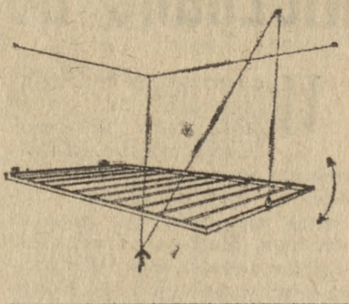
## Podręczna suszarnia

Niemal w każdym mieszkaniu — nowym czy starym — istnieje problem suszenia pieluszek i bielizny z drobnych codziennych przepieków. Urządzenie które dziś demonstrowujemy, nie likwiduje kłopotów bez reszty ale znacznie je zmniejsza. Wypraktikowano. Zdaje egzamin, szczególnie w łazienkach małych.



„Przyrząd” składa się ze zwykłej drabinki, zawieszanej na zawiasach (na wysokości 2,5 m), podciąganej do góry za pomocą mocnego sznurka lub żyłki nylonowej. Na zdjęciu widać to dość wyraźnie.

Drabinkę można zrobić samemu z cienkich listewek drewnianych. Szerebelki mogą być wykonane z nieco cieńszych patyków lub ze sznurka czy nierdzewnego drutu.



## Chemia na codzień

Politurę do jasnych mebli można sporządzić samemu. 50 g białego szelaku zalać taką ilością eteru lub alkoholu metylowego, aby szelak całkowicie się rozpuścił. Uzyskaną mieszaninę rozcieńczyć dziesięciokrotną ilością spirytusu denaturowanego. Smarować cienko szmatką lub pędzlem.

I drugi sposób: 10 g szelaku białego i 50 g denaturatu mocno z sobą zmieszać (do całkowitego rozpuszczenia szelaku). Politura ta doskonale nadaje się do odświeżania drzewa jaworowego, grabowego i jesionowego.

Plamy z wilgoci (zbutwienie) najlepiej zamoczyć w maślanie lub rozcieńczonym occie. Następnie zaprać w wodzie utlenionej z dodatkiem amoniaku lub też w wodzie z dodatkiem chlorku wapnia.

Pragnąc powiesić mokra bielezną drabinkę opuszczamy na dół. Podnosimy ją i okaże się wtedy, że pomimo suszenia 10 pieluszek, można swobodnie poruszać się po łazience.

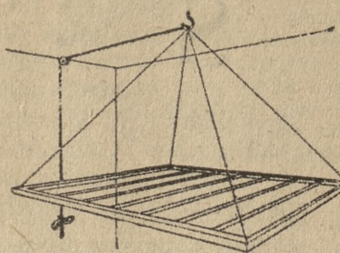
## Fotografowanie NIE JEST TRUDNE

Film jest już wywołany, nasza ciekawość wzrasta. Chcemy jak najprędzej zobaczyć gotowe odbitki. Jeżeli był to film 6x9 lub 6x6 bez większych trudności i kosztów odbitki wykonać możemy sami. Spróbujmy a przekonamy się, że to wcale nie takie trudne, a przy tym daje przyjemną i pożyteczną rozrywkę.

A teraz krótko o materiale pozytywowym — papierze fotograficznym. Papier ten, podobnie jak filmy jest powleczone emulcją światłoczułą. Jest on jednak znacznie mniej czuły. Rozróżniamy papiery chlorosrebrne — najmniej czułe używane do odbitek. Obróbka ich winna odbywać się przy żółtym świetle (zwykła lampa ostoniasta żółta bibulka). Następnie papiery chlorobromosrebrne — czulsze, od poprzednich i wymagające światła pomarańczowego. Do wykonywania powiększeń przeznaczone są papiery bromosrebrne. Te są najczulsze i wywołuje je musimy przy świetle czerwonym lub żółto-zielonym. Cechami charakterystycznymi papierów są: powierzchnia (błyszcząca, półmatowa, matowa), grubość (cienki lub kartonowy), ziarnistość powierzchni (gładka, drobnoziarnista, naturalna, siatkowa) oraz gradacja. Gradacja na opakowaniach oznaczona jest w następujący sposób: gradacja bardzo twarda 26° zielony pasek; gradacja twarda 34° niebieski pasek; gradacja normalna 42° czerwony pasek; gradacja specjalna 50° pomarańczowy pasek; gradacja miękka 55° miękki pasek. Ponieważ nasze negatywy są najczęściej różne (normalne, zbyt kontrastowe lub mdłe) powinniśmy dysponować papierem chlorosrebrnym: twardym, normalnym i miękkim formatu 6x9 cm i w zależności od potrzeby stosować je. Musimy też mieć kopirankę i oczywiście wywołalacz do papierów i utrwalacz (możemy użyć ten sam co do filmów). Wywołalacz najlepiej w wianienkach zwanych kuwetami.

Film zakładamy do kopiranki i wraz z papierem (emulcją do emulsji) poddajemy przez kilka sekund działaniu światła jasnego lampy stołowej. Uwaga: lampka ta musi być tak umieszczona, by światło nie padało na stoisko z wywołalaczem. Naświetlony papier wywołujemy, płuczemy krótko w wodzie i utrwalamy 15 minut. Następnie płuczemy na tych samych zasadach co filmy. Przy prawidłowym naświetleniu, czas wywołania wynosi ok. 2 minuty. Jeżeli obraz ukazuje się zbyt szybko i szarzeje, jest to znak, że naświetliliśmy zbyt długo. Czas naświetlania był za krótki, jeżeli mimo dłuższego wywołania obraz jest bladej. Ustalenie czasu naświetlania nie jest takie proste (szczególnie na początku) dlatego przed wykonaniem całej odbitki zrobimy próbkę na pasku papieru 1/3 arkusza. W ten sposób nie popsujemy tyle papieru. Do negatywów normalnie krytych używamy papieru normalnego, przy zbyt dużych kontrastach — papier miękki, a negatywy o małych kontrastach, mdłe — wymagają papieru twardego.

M. PRZCHODZKA



Jeśli nie ma warunków „technicznych” na założenie drabinki opartej na zawiasach o ścianę, proponujemy inny typ (rys. 3), nieco trudniejszy dla amatorów do realizacji. Ma on jednak tę wadę, że trzeba starannie (pod względem obciążenia) rozwieszać suszoną bieleznę, a ponadto równo ściągać wszystkie cztery linki.

Z. M.

## Radę porady i odpowiedzi

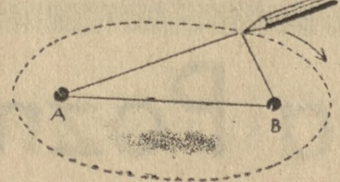
Pan Kowalski z Poznania — Najprostszy sposób na rozplątywanie węzłów demonstrujemy obok. Prawda, że to proste?



Alinka M. z Ostrowa. Znaczenie łatwiej nawlec igłę, jeśli się nitkę ucina nieco na ukos. Ot tak, jak to pokazał nasz rysownik.

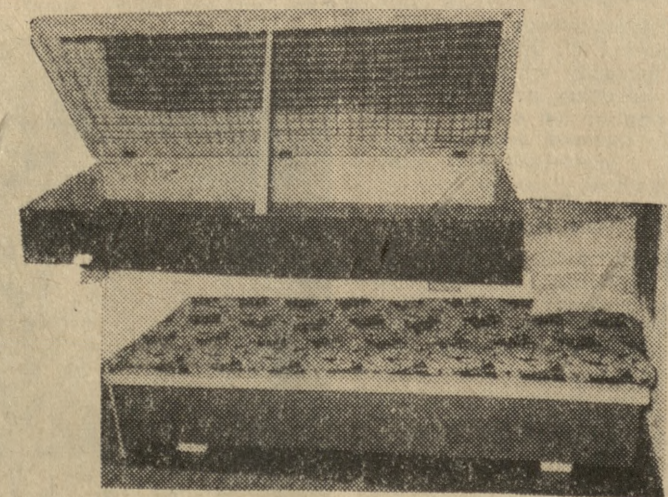


Jacub P. z Poznania. Masz trudności z rysowaniem elipsy? Jeden z prostszych sposobów polega na posługiwaniu się dwoma szpilczkami lub pluskiewkami i nitką. Szpilki umieszczamy np. w punktach A i B (od ich rozstawu zależy wielkość elipsy), umocujemy na nich nitkę zakończoną pętlami. Prowadząc ołówkiem linię wewnętrzną uwiązanej nitki, uzyskujemy elipsę idealną. Patrz rysunek.



Wacław Pawelczyk z Gniezna. Jak zrobić samemu namiot tania a dobrze, podamy wkrótce — za 2-3 tygodnie.

Pan Jackowski z Pili. Znaczenie doskonalysz niż ten, o którym pisałyśmy odbiornik detektorowy z diodą germanową — taki „dla dorosłych” — może pan zbudować posługując się broszurą (8 zł) W. Prokuratora pt. „Odbiornik detektorowy z diodą germanową” (Wydawca: Państwowe Wydawnictwa Techniczne).



A oto tapczan (górny otwarty, dolny zamknięty) wykonany tanim i prostym sposobem z paru desek, linki nylonowej i starego materaca. Zrobił go co prawda stolarz ale według projektu i na zamówienie jednego z redaktorów „Głosu”.

EMILIA

## Czas budowania trwa

Był luty 1945 roku. Wśród miłośników Poznania trwały zaciełe walki. Palili się poznański Ratusz, pionoł stara Katedra, dogasały zgliszczą Biblioteki Raczyńskich. W tym czasie nauczyciele wolnego już Łazarza i Jeżyc organizowali pierwsze szkoły. Robotnicy „Cegielnie go” i „Wiepofamy” uruchamiali zastępy maszyny. Dziennikarze pracowali nad wydaniem pierwszego numeru gazety. Przedwojenni słuchacze Uniwersytetu Poznańskiego zabezpieczali sprzęt naukowy. Akorzy ratowali przed pożarem teatr. Młodzież zgłaszała się ochotniczo do szpitali polowych i Milicji Obywatelskiej. Powstawał nowy porządek społeczny, rodzący się spontanicznie, z nakazu patriotyzmu i potrzeby wspólnego działania.

O to, co mówi o tamtych dniach Jan Lutka — kolejarz, obecnie kontroler DOKP:

— Siedzieliśmy w piwnicach, gdy nagle poculiśmy dym. Było to 29 stycznia. Niemcy widząc swą klęskę, podpalił szereg budynków na naszej ulicy. A przecież Kolejowa przylega do toru i magazynów. Szczególnie budynki pod numerem 15 trzeba było ugasić za wszelką cenę.

W pobliżu znajdował się olbrzymi zbiornik z benzyną. Z narażeniem życia udało nam się to zamierzenie przeprowadzić. Po odejściu Niemców z okolicznych ulic, zabraliśmy się niezwłocznie do gaszenia dalszych pożarów w „starej parowozowni” i płonących za nią stosów węgla. A potem w małym pokoiku przy ulicy Kolejowej 13 zaczęliśmy organizować polską kolej. Służbą ruchu zajął się Władysław Mikula i Pawlak, służbą ochrony kolei Gellert, służbą drogową — Dłużniewski i ja. Najpierw oczyściliśmy tory. Pierwszy pociąg z Poznania wyruszył w kierunku Czempińa, Śremu, Jarocina i Orzechowa jeszcze w czasie trwania walk o Cytadę...

W Zakładach Cegielni uruchamiano wtedy siłownię i organizowano pierwsze warsztaty parowozowni:

— Okna wstawiał Bruno Fibig, mistrz szklarski naszej fabryki — mówi Antoni Kaiser, kierownik montażowni z W-3. — Uzupełniliśmy polski, kompletowaliśmy narzędzia i porządkowaliśmy stanowiska pracy. Pierwszy po wojnie zmontowany parowóz przekazaliśmy w darze Armii Radzieckiej. Zaraz potem zabraliśmy się do remontowania tramwajów, przystanków ze Szczecina, a przeznaczonych dla naszej stolicy. Robota nam się w rękach paliła. Kto się wówczas dobrze wsluchiwał w rytm fabrycznego zgiełku, wyłowił z niego z pewnością melodię piosenki, która opanowała ulice i warsztaty... „Warszawo, ty moja Warszawo”.

Pod koniec 1946 roku opracowano prototyp nowego wagonu. W styczniu 1947 pierwszy z nich opuścił zakład.

Siłownię inicjatywie Kuratorium Okręgu Szkolnego przy chodzą z pomocą organizacje powołane do tego rodzaju szkolenia. Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM w Kaliszu i w Lesznie, LPZ w Krotoszynie, we Wrześni, Ostrowie i Pile, Automobilklub Wielkopolski i Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu — zapewniły instruktorów, a Wydział Komunikacji zobowiązał się dostarczyć do zajęć samochodów.

A może by to tak potrzebne szkolenie przeprowadzić także we wszystkich liceach ogólnokształcących i zawodowych. (za)

Wenus z błędem

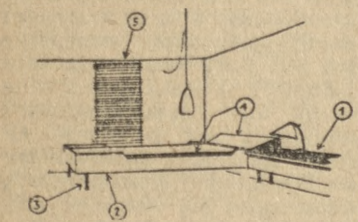
Do mojego streszczenia artykułu prof. J. Sztokowskiego o planecie Wenus („Głos” z 21 bm.) wkraśli się przykry błąd. Nie powinno być ze wystrzelona rakietą wróci, dotarłszy do Wenus, lecz zawróci w drugiej połowie maja br. Astrofizycy, dodajmy jeszcze, przewidują, że wówczas stacja kosmiczna, która spełnia rolę naukową w czasie lotu, albo spłonie w atmosferze Wenus, albo przeleci nad nią jak meteor, lub zbliżywszy się na odległość kilku kilometrów do planety, zawróci z wytyczonej drogi i stanie się satelitą Wenus. Każda z tych hipotez jest możliwa. Za nie dostrzeżony błąd przepraszam Czytelników.

H. Barański

## Z łóżka — tapczan

Wobec licznych listów Czytelników, którzy proszą o dalsze wskazówki do przeróbki starych mebli na nowe, omówię dziś bliżej sprzęt najbardziej w nowoczesnym mieszkaniu kłopotliwy: łóżko.

W poradniku z ubiegłego czwartku podałam, że najprostszym sposobem przeróbki jest obicie wy sokich ścianek łóżka. Przed tym jednak należy przyjrzyć się profilowi ścianek i usunąć wszystkie nałożone ozdoby listewki i rzeźby. Następna „operacja stolarska” dotyczy nóg, które jeśli są za długie należy odpowiednio skrócić. Ich wysokość musi pozwolić na swobodne wymiatanie kurzu (13 cm to minimum).



1. Skrzynia na pościel, 2. boki starego łóżka, 3. nogi metalowe z rurki, 4. klipy i materac, 5. dekoracja w postaci maty słomianej.

Boki łóżka uzależnione najczęściej od wysokości sprężyn, pozostawiamy niezmienione. Natomiast tzw. klinom musimy sprawić nowe poszycie; jeżeli wymagają one przeróbki tapicera, to radzę skorzystać z okazji i uszyć jeden materac, oraz obciążyć pokrowiec z kolorowej, raczej jasnej, nowoczesnej tkaniny (najlepiej wybrać szersze paski).

Również klinowi pod głowę nadadź zgrabniejszy, mniej pękający fason. Jeżeli pokój ma charakter mieszkalny, pozostawiamy pościel na łóżku jest nie wskazane. Dlatego trzeba zrobić pomieszczenie na jej schowanie. Skrzynia długości łóżka, szerokości 42 cm i głębokości 18 cm mieści doskonale jedną poduszkę i grubą kołdrę.

Nie musimy chyba przekonywać Was Czytelniczki, że pierzyny czy tzw. spodki są naprawdę niezdrowe, nie powinny znajdować się w nowoczesnym domu. Taka skrzynia ustawiona na 4 nogach (nogi z metalowych rur pasują do wszystkich innych typów) doskonale spełnia rolę ławy do siedzenia, przy czym dodam, że 35 cm to już bardzo wygodna wysokość dla wszelkich „siedzących” i tapczanów.

Na zakończenie pozwolę sobie przypomnieć, że nowoczesne wnętrza wymagają ujednolicenia wielkości różnych jego elementów. Np. nogi proponowanego tapczanu, biblioteczki czy szafki powinny mieć jednakową wysokość.



K1272

# PAMIĘTAJ! W niedzielę ostatnia gra w tym miesiącu! 500.000,- zł — Octavia Super oraz wiele cennych nagród czeka na Ciebie w „KOZIOLKACH”. — Oddaj zaraz kupony!

## Pracownicy poszukiwani

Asystenta kontraktacji bekoniów na rejon Międzybórz, pow. Gniezno zatrudnia natychmiast Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 2. Pożądane niższe lub średnie wykształcenie rolnicze względnie praktyka w rolnictwie. Mieszkania nie zapewnia się. K1842

2 inż. meliorantów, 2 inż. budowlanych oraz 1 inż. leśnika zaangażuje natychmiast Bank Rolny, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii 51. Pożądani są kandydaci, którzy posiadają kilkuletnią praktykę w wykonawstwie na samodzielnych stanowiskach. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Poszukujemy kandydatów na stanowiska starszych inspektorów kontroli technicznej (doradców technicznych). K1128

Inżynierów z praktyką, inżynierów-stażystów, techników ze specjalnością spawalnictwa, techników mechaników i budownictwa lądowego, ekonomistów do Działu Zaopatrzenia z branży elektro-technicznej, inspektora gospodarki materiałowej, majstrów montażowych oraz ekonomistów do Działu Inwestycji zatrudni zaraz Poznański Mostostal. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie, praca na miejscu i w terenie. Oferty z życiorysem i świadectwami należy składać w Mostostal, Poznań, ul. Kochanowskiego 7, pokój nr 1. K1140

Księgowego zatrudni zaraz Fabryka Regeneratu „BOLECHOWO” w Bolechowie. Wymagane średnie wykształcenie i 3-letnia praktyka. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Pracy i Placy w Poznaniu, Stary Rynek 71/72, pokój 5. K1153

Księgowego (księgową) albo dobrą siłę biurową na okres 4 lub 5 miesięcy na prace zlecone zatrudni Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roslin Borowo, poczta Czempin. Pokój jednoosobowy i stołówka zapewnione. K1163

1. Kierowców z I i II kat. prawa jazdy na samochody specjalne.
2. Monterów samochodowych ze znajomością silników wysokoprężnych, z praktyką.
3. Robotników do ręcznego i mechanicznego oczyszczania ulic i placów.
4. Zaopatrzeniowca z branży samochodowej — wymagane średnie wykształcenie i praktyka przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, w Poznaniu, al. Stalingradzka 69. K1186

Księgową do księgowości materiałowej ze średnim wykształceniem i praktyką potrzebną od 1 marca. Wnioski z życiorysem należy składać do Z. W. O. i B. „Centra”, Poznań, Grochów Iaki 4. K 1199

Kierownika technicznego przyjmie zaraz Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne z praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Piła, ulica Bieruta 3. 21931g

## Praca

Ucznia w zawodzie intro-ligatorskim przyjmie. Zgłoszenia, Poznań, Gwardii Ludowej 41a. 21739g

Pomocnika ogrodniczego samotnego zatrudni zaraz (mieszkanie zapewnione). Kotlarski, Jelenia Góra, Osiedle Robotnicze 53, tel. 27-82. 21749g

Pomoc domowa, zdrowa, zaraz potrzebna. Lampęgo 13 m. 5. 21750g

Gospośia z gotowaniem zaraz potrzebna na 8 godzin dziennie. Tel. 622-63 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21758g.

Starsza lubiąca dzieci, dochodząca pomoc domową przyjmie zaraz. Zgłoszenia telefonicznie lub osobiście tylko w godz. 17-20, Czarnikowska 7 m. 4, tel. 623-04. 21761g

Przyjmie dziecko na kilka godzin dziennie do domu „Okolka ZOO”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21769g.

Dziewczynka do lekkich prac domowych lub do dziecka potrzebna. Poznań, Koszńskiego 29 m. 11. 21773g

Panią lat 14-16 do dziecka 2-letniego potrzebna. Zgłoszenia: Strzelcka 41 m. 3, godz. 16-17. 22270g

Mielniarki, które szłyby ławnym przyjmie do pracowni. Swierczewskiego 1, w podwórzu, klatka A m. 14. 22259g

Zonaty szwajcar-inseminator przyjmie oborę, posiada praktykę 24-letnią — nawet prywatnie, od I. IV. wskaże Kaźmierczak, Eudym, pow. Chodzież. 3456p

## Nauka

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej organizuje kursy: kroju i szycia, gotowania, spawania, przetwórstwa twórczych sztucznych, radio-telewizji oraz fotografii. Zapisy przyjmuje i informację udziela TKWP, Lampęgo 7, tel. 14-45. 21786g

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 20627g

## Kupno

Maszynę do ubijania jaj, smietany kupię. Łyskawa, Krotoszyn, ul. Gołębia 5, telefon 556. 22158g

Blachę aluminiową do 2 mm, odpady, kupię. Małejki 6 m. 20. 21759g

Kupię maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21755g.

Dwie zagraniczne maszyny dziewiarskie kupię. Podać markę, cenę. Oferty „52119”, Biuro Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 dla K1254.

## Sprzedaz

Wózki dziecięce dla lalek, w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacki, Wrocławska 25. 21758g

Sprzedam tanio fortepian marki zagranicznej. Obejrzeć od godz. 12-16. Chwałiszewo 64, I piętro, w podwórzu. 21852g

Sprzedam heblarkę - wyrówniarkę. Mosina, ulica K'lonowa 1. 22128g

Sprzedam samochód osobowy marki „Zim” 7-osobowy, w bardzo dobrym stanie. Stefan Wiśniewski, Janowiec Wlkp., 1 Maja 18, pow. Znin, tel. nr 33. 21629g

Skuter „Osa” nowy, przebieg 3.000 km — 14.000 zł oraz agregat oświetleniowy 24 V 11 żarówek, kabel 4.500 zł sprzedam. Edmund Chojnacki, Wągrowiec, Bartodziejska 3, telefon 292. 3452p

Duży wybór samochodów na Czwartkowych Tarasach „Autoinformator”. Poznań, Obornicka 17, telefon 82-11, wewn. 623. 19866g

Psa pincherka 1/4-rocznego, rasowego sprzedam, Dzierżńskiego 113 m. 13. 21762g

Kurnik nowy, drewniany, okazanie tanio sprzedam. Kałużna, Czeszów, poczta Orzechowo, powiat Września. 21772g

Sprzedam okazanie ciągnika „Hanomag”, po remoncie. Zbyszyn, Czerwonej Armii 3, telefon 79. 21774g

Sprzedam z powodu choroby: huśtawki, karuzele, dziecięca motorowa, strzelnicę, wóz mieszkalny, platformę ogumioną, komplet do muzyki (radio, adapter, płyty). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21777g.

Dramy, furtki, słupki, siatki, kompletne oparzenia polecam: Warszawa, Poznań, ulica Jeżycka 3. 21781g

Sprzedam pilnie maszynę dziewiarską 10/80. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21782g.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE

GULTOWY, pow. Środa Wlkp. (stacja kol. Gultowy — tel.: Gultowy 4)

ogłasza sprzedaż

KOTŁA PAROWEGO marki „Leinweber Gleiwitz” nr 1325, rok bud. 1905, o pow. ogrz. 42 m<sup>2</sup>. Cena szacunkowa 35.000 zł. K1114

## OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do szycia Singer sprzedam. Dzierżńskiego 34 m. 25 (Dębica). 21760g

Sprzedam łóżka żelazne okazale — brązowe. Grobla 21 m. 3. 21789g

Samochód „Moskwicz” 403 sprzedam. Grygiel, Ostrowo, pow. Śrem. 21801g

Fotocykl WFM, nowy, sprzedam. Wawrzyniaka 26 m. 1. 21802g

Samochód P-70, stan dobry sprzedam. Telefon 437-70, godz. 15-17. 21839g

Bramy, furtki, słupki parawanowe, kompletne oparzenia wykonuje Dąbrowskiego 42, warsztat. 21807g

## Lokale

Zamienie — Katowice, dwupokojowe, samodzielne, wygodne, c.o. — na równorzędne nie wyżej 1 ptr., śródmieście lub blisko tramwaju w Poznaniu. Zwrócić wszelkie koszty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5570p.

Lublin! Samodzielny duży pokój z kuchnią — zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Stanisław Pleban, Lublin, Lubartowska 44 m. 3. K1255

Duży pokój z urządzeniem kuchni zamienie na mniejszy, samodzielny. Zaporowski, Świętojózka 9 m. 3 (Górczyn). 21739g

Spokojny student poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21751g.

Samodzielne 3-pokojowe zamienie na 2-pokojowe, albo na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21752g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, Wolszyn, przy dworcu, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21753g.

Pokój z kuchnią wgl. duży pokój lub udział w spółdzielni mieszkaniowej spiesznie poszukuję. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 22237g.

Zamienie mieszkanie 4-pokojowe, samodzielne, komfort, c. o., w okolicy szpitala na Przybyszewskiego, na równorzędne 3-4-pokojowe, najchętniej w tej samej dzielnicy lub na Jeżycach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21756g.

Kulturalnego pana przyjmie na wspólny pokój. Poznań-Staroleka, Równa 10. 21757g

Przyjmie dwóch panów na pokój, mogą być z prowincji. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21773g.

Kawalerkę 8 m<sup>2</sup>, I piętro, osobne wejście, zamienie na podobne, miejscowość obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21779g.

Zamienie 2 pokoje, wspólna kuchnia, łazienka na 3-pokojowe z kuchnią lub kupię pokój wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21780g.

Wrocław! 2 pokoje komfortowe zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21783g.

Przyjmie dwóch panów na wspólny przejściowy pokój. Diugosza 10 m. 14. 21768g

Kupię pokój wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21790g.

Zamienie dwa pokoje z kuchnią, korytarzem, samodzielnym — Jeżyce, (I piętro), słoneczne, z małym dozorstwem na 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21804g.

Komfortowy pokój z urządzeniem wszystkich przydatności w centrum. Krakowa zamienie na podobny lub kawalerkę samodzielną w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21803g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, komfortowe, III piętro, z telefonem na 3/4 względnie 4 pokoje równorzędne najchętniej willowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21812g.

## Przetargi — Komunikaty

W dniach 1 marca w gospodarstwie PGR Gołębin, 2 marca w gospodarstwie Stare Bojanowo, 3 marca w gospodarstwie Parzęczewo o godzinie 10 odbędą się licytacje koni. K1183

Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, przy ul. Kolejowej 57 prosi o składanie ofert na wykonanie z własnego materiału 500 szt. transporterów blaszanych do butelek o pojemności 1/4 litra. Wzór transportera do obejrzenia w Dziale Handlowym Spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Oferty należy składać w ciągu 10 dni. K1224

Spółdzielnia Pracy Metalowo - Galanteryjna we Wronkach, ulica Swierczewskiego 46, telefon 66, ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie i sukcesywną dostawę w 1961 roku:

1. 12 000 szt. szcetek stalowych 4-rzędowych do rdzy,
2. 6 000 szt. szcetek stalowych do świec,
3. 12 000 szt. rączek drewnianych do pilników ze skuwką metal,
4. 12 000 szt. rączek drewnianych do skrobaków ze skuwką metal,
5. 12 000 szt. opraw drewnianych do młotków 0,3 i 0,5 kg,
6. 10 000 szt. rączek ebonitowych do oprawek do pił metalowych.

Blizszych informacji oraz wzory obejrzyć można w Dziale Zaopatrzenia Spółdzielni we Wronkach, przy ulicy Swierczewskiego 46, codziennie od godz. 7-15. Ostateczny termin składania ofert upływa z dniem 28 lutego 1961 roku. W przetargu udział wzięć mogą przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K1226

## Nieruchomości

Kupię wolny, komfortowy domek lub pół (1-3 pokoje), albo mieszkanie wyłączone, nie wyżej I piętra, blisko śródmieścia lub tramwaju. Mam ewentualnie na zamianę komfortowe w Katowicach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5572p.

Wydzierżawie lub sprzedam (4 km od Poznania), 9 ha, sad, zabudowanie maszynowe i zelektryfikowane 4.500 m<sup>2</sup> z domkiem, ciepłarnią, oparzoną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21768g.

Parcelę 950 m<sup>2</sup>, pod budowę, sprzedam. Dopiewo, Ogrodowa 17. 21800g

Parcelę 2221 m<sup>2</sup>, ogrodzoną, z domkiem okazanie sprzedam, 150 m od stacji K. Frączek, Czerwona. 21818g

Sprzedam 1 ha ziemi w całości lub na działki budowlane. Szamotuły, ul. Sportowa 9 m. 12. 3451p

Sprzedam domek jednorodzinny z zabudowaniami (stodoła, szopy, chlew nowy), zelektryfikowane, 1,5 ha ziemi, dużo drzew owocowych blisko dworca i autobusu. Własność przedwojenna. Grzył, Miłkowo, pow. Czarnków. 3457p

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej Zmarłej z Kirschkich

## Cecylii Pawlikowej

odbędzie się w piątek, dnia 24 lutego br., o godzinie 8 msa św. żałobna w kościele o Bernardynów, plac Bernardyński, o czym zawiadamiają

MAŻ I DZIECI

21979g

DYREKTORÓWI, MGR INŻ.

ANTONIEMU MIKOSZY

## wyrazy szczerzego współczucia

z powodu zgonu, śp. Małżonki

## Janiny Mikosza

składają  
PRACOWNICY  
PAŃSTW. PRZEDS. FOTOGRAFIEMII  
W POZNANIU

22257g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej żonie mojej, śp.

## Eleonorze Chmielowej

z szczerzącości Przew. Duchowieństwa, Przedstawicieli Organizacji i Delegacji PCK, OKIZ-ów oraz Rodzinie Wojskowej jak i Kolegom Leżarom Miejskiej Przychodni Obwodowej. Przyjacielom i Osobom, którzy wzięli udział w smutnej uroczystości składamy tą drogą

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

MAŻ I RODZINA

4358p

✠

Dnia 21 lutego 1961 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż i ukochany ojciec, przeżywszy lat 44, śp.

## Stanisław Hetmanowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona  
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA  
Poznań, ul. Chociszewskiego 30. 22300g

Dnia 21 lutego 1961 roku zmarł

## Stanisław Hetmanowski

kierownik Działu Administracyjnego

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i dobrego kolegę, o którym pamięć pozostanie zawsze żywa.

DYREKCJA RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY

WIELKOPOLSKICH ZAKŁADÓW TELETECHNICZNYCH T-7

W POZNANIU

K1288

✠

Dnia 22 lutego 1961 r. zmarł, śp.

## Bolesław Miller

były inspektor szkolny w Obornikach Wlkp., długoletni pracownik oświaty, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godzinie 15 w Obornikach Wlkp., z kaplicy przy ulicy Czarnkowskiej.

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

Oborniki Wlkp., Jagiellońska 1. 22356g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział nieliski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowa RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Swierczewskiego 3, telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 — zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch”, urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wileza 48, nr konta PKO 1-4 100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczna - Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka nr 3, telefon 444-59. E-10

✠

Dnia 21 lutego 1961 r. zmarł, przeżywszy lat 91, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza babcia, prababcia, ciocia i teściowa, śp.

## Stanisława Napierała

z domu Sikorska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona  
RODZINA  
Poznań, Powidzka 18. 22283g

✠

Dnia 21 lutego 1961 r. zasnął w Bogu, nasz ukochany ojciec, śp.

## Tomasz Grunwald

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 10 z kościoła parafialnego w Cerekwicy, pow. poznański.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

CORKA I SYN

22261g

✠

Dnia 20 lutego 1961 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

## Kazimierz Syller

mistrz rzeźniczo-wedliniarski, honorowy członek Cechu, były założyciel i prezes Polskiego Związku Cechów Rzeźniczych i Wedliniarskich na woj. poznańskie i pomorskie, członek prezydium Ogólnopolskiej Komisji Branżowej Rzemiosła Rzeźniczo-Wedliniarskiego przy ZIR w Warszawie, wieloletni radca i członek zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Śp. Zmarły był wspaniałym, przykłym i nieustraszoną działaczem rzemieślniczym oraz gorliwym opiekunem młodzieży i czeladzi rzemieślniczej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 lutego br., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

RADA RZEMIOSŁA RZEŹNICKO-WEDLINIARSKIEGO PRZY CRR

W POZNANIU

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W POZNANIU

K1259

| Luty     | Imieniny                               |
|----------|----------------------------------------|
| 23       | Piotra,<br>Marty                       |
| czwartek | Słońce:<br>wsch.: 6.55<br>zach.: 17.18 |

## Teatry

OPERA — g. 19 — „Straszny dwór” (kończy się ok. g. 22.15)  
POLSKI — g. 18 — „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)  
NOWY — g. 19.15 — „Apelacja VII” (kończy się ok. g. 22.15)  
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)  
MARCINEK — g. 11 — „Kozalin” — (kończy się ok. g. 12.20), g. 20 — „Bał u prof. Baczynskiego” (kończy się ok. g. 21.40)

## Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Ciao, ciao Bambina” (włoski 16 l.)  
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Mio de Iwy” (ameryk. 16 l.)  
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30 — „Rzymskie wakacje” (USA 16 l.)  
godz. 15, 17.30, 20 — „Bunt kapitana” (CSRS 16 l.)  
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Śmierć na kłęczkach” — (franc. 16 l.)  
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Pilot odrzutowców” (radz. 12 l.)  
g. 18, 20.15 — „Żona piekarni” (franc. 16 l.)  
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „U progu ciemności” (ang. 16 l.)  
MALTA — g. 16, 18, 20.15 — „Ostrożnie Yeti” (pol. 16 l.)  
MINIATURKA — g. 15.45, 18 — „Kolorowe pończochy” (pol. 12 lat), g. 20.15 — „Szalona noc” — (meksyk. 18 l.)  
MUZA — g. 10, 12.30 — „Dama Kameliowa” (USA 18 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Spotkali się w pojeździe” (radz. 12 l.)  
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 — „Sztan z 7-mej klasy” (pol. 10 lat)  
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Paryski włóczęga” (franc. 16 l.)  
PIAST — g. 17, 19 — „Dwa pokolenia” (włoski 18 l.)  
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Casino de Paris” (franc.-włoski 16 l.)  
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Ostrożnie Yeti” (pol. 16 l.)  
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Wesoła orkiestra” (ang. 10 l.)  
WARTA — g. 10, 12, 14 — „Mileża ca gwiazda” (pol. 12 l.), g. 16 — seans zamknięty, g. 19 — „Dach” (włoski 12 l.) seans z prelekcją  
WOJSKOWE — remont  
WZASOWICZ — g. 17 — „Iwan Groźny” (radz. 16 l.) I seria, g. 18.15 II seria  
FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Afryka mówi”

## Radio

## PROGRAM II (POZNAŃ)

14 — Koncert muzyki radz.: 14.45 — Aud. aktualna; 15.05 Pol. tańce ludowe; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16.05 — Pieśni chóralne i solowe kompozytorów polsko-afrykańskich; 16.30 — Fel. Cz. Michnia; 16.40 — Muz. tygodnia Poznań; 17.20 — Koncert z okazji 16-tej rocznicy wyzwolenia Poznań; 17.45 — Reportaż B. Hniedziwicz i T. Kuty; 18 — Słuchowisko dla dzieci; 18.25 — Muzyka i akt.; 18.50 — Tygodniowy fel. Redakcji Społecznej; 19.05 — Recenzja dr. Fr. Ryski; 19.15 — Montaż dokumentalny; 19.35 — Wieczorny koncert zyczeń mł. muzyki poważnej; 20.25 — Transmisja III terej Miedzynarodowego Mecz Hokeja węg. Polska — USA; 21.27 — Kronika sportowa; 21.50 — Poznański koncert zyczeń; 22.10 — „Pierwsze wspomnienia”; 22.40 — Między narodowy Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Wieczorna aud. kameralna; 23.19 — Muzyka taneczna.

## Telewizja

## POZNAŃ

12 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — (Zakopane); 14 — Przerwa; 17.15 — Program dla dzieci — (W-wa); 17.50 — Polska Kronika Filmowa — (dok.); 18 — „Światowid” nr 10 — wydanie specjalne (dok.); 18.45 — „Echo tygodnia” — (dok.); 19 — Program muzyczny — koncert chopinowski (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — „Fakty i poglądy” — program publicystyczny (W-wa); 20.35 — Teatr KOBRA — „Mały skórzany woreczek” — widow. sensac. wg Joe Alexa — (W-wa); 21.45 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

## KATOWICE

18.45 — Film krótkometr.

## Wystawy

MUZEUM HISTORII M. POZNAŃ (Stary Ratusz) — wystawa widoków starego Poznania — wystawa czynna w godz. od 9-15.  
ZPAP — pl. Wolności 4 — Pokaz Projektów Sekcji Architektury Wnętrz.

## Dyżurni pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUŚA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11  
APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

## Opiekun i 41 tysięcy czytających

Poznaniacy wypożyczają rocznie 930.000 tomów

Biblioteka Miejska im. E. Raczyńskiego w roku 1966 — po raz pierwszy od lat 8 — wykonała w pełni wyliczone sobie zadania — tzn. zdobyła 41 i pół tysiącznego czytelnika, co inaczej wyraża się sumą 10 proc. czytających mieszkańców naszego miasta. Liczyby te — choć na pozór niezbyt efektowne — świadczą jednak o wielkim wkładzie pracy bibliotekarzy — popularyzatorów i pośredników pomiędzy nami a książką.

Metod ich werbowania nie trzeba dziś nikomu przypominać. Znamy doskonale różnorodne konkursy, organizowane przez biblioteki, spotkania z autorami, wieczory czytania, zespoły recytatorskie itd. itp. Inne dla dzieci, inne dla dorosłych, osobne dla miłośników muzyki i osobne dla interesujących się techniką. Można już nawet tego i owego znudzić owe systematycznie co roku powtarzające się imprezy. A przecież właśnie owa systematyczność i stałe powtarzanie się pewnego zjawiska wytwarza u ludzi nawyk. W tym wypadku — nawyk czytania.

Każdego roku do rąk poznaniaków wędruje dziś z bibliotek ponad 930 tysięcy tomów. Prawie o 200 tysięcy więcej

niż w latach ubiegłych. Dlaczego? M.in. również dlatego, że bibliotekarze usunęli z księgozbiorów pozycje „leżące”, zdezaktualizowane, że szybciej niż kiedyś dostarczają do wypożyczalni nowości, za którymi dawniej uganiać trzeba było po księgarniach i kupować je. Pomocą w pracy było również otwarcie dwu nowych filii: przy ul. Heimańskiej i na Żegrzu.

Tu przy okazji smutniej brzmiałyby dyskusje. Te dwie nowe placówki nie zastąpiły, niestety, ubytku czterech innych, których zamknięcie przewiduje się w najbliższych miesiącach na Grunwaldzie, Jeżycach, w Smochowicach i Szczepankowie. Powód? Lokale nie nadają się, z powodu swego złego stanu, do dalszego użytku. Tym to przykrejsze, iż 3 (prócz Jeżyc) oddalone od centrum dzielnic zostaną w ten sposób pozbawione jedynego swojego ośrodka kulturalnego. Biblioteka nie tu niestety pomóc nie może. Czytelnikom z Grunwaldu, Szczepankowa, i Smochowic (którzy i do naszej redakcji zwracali się z prośbą o interwencję) pomóc mogą jedynie ich dzielnicowe rady narodowe. Na prośby Biblioteki o lokale zastępcze odpowiadano niestety odmownie. Może prośby mieszkańców będą skuteczniejsze?

Zanim jednak przekonają one kogo trzeba — Biblioteka pragnie zarządzić zliu inaczej. Za uzyskane od Wydziału Kultury RN m. Poznania pieniądze, zakupiono podwozie do bibliobusu, który — jako jeżdżącą czytelnia — wypożyczalnia — obsługiwać będzie peryferia. I na ten środek zastępczy trzeba będzie jednak poczekać — bibliobus musi bowiem któraś z fabryk zmontować.

Są i inne plany usprawnienia działalności. Jak wiadomo, dotąd Biblioteka Miejska mieści się w dwu gmachach: zabytkowym, przy pl. Wolności i szkolnym — przy ul. Armii Czerwonej. Są plany przeniesienia całości na pl. Wolności; na to trzeba jednak translokacji — z zabytkowego budynku — Biblioteki Wojewódzkiej oraz adaptacji budynku na zaplecze, zajmowanego dotąd przez prywatnych lokatorów. Przeprowadzić te mają zapobiec trudnościom lokalowym przed otwarciem nowego gmachu Biblioteki, którego budowa na zaplecze gmachu zabytkowego

go — rozpocząć się ma w 1963 roku.

Na zakończenie słowa podziękowania dla tych, którzy opiekunom czytających, tj. bibliotekarzom, pomagają. Dobrze współpracowała z Biblioteką Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i społeczne Kola Przyjaciół Bibliotek, owocna była pomoc finansowa 35 poznańskich zakładów pracy. Im także czytelnicy Poznania zawdzięczają swoje 22 filie i 60 punktów bibliotecznych. Oby w roku przyszłym czytający poznaniacy mieli jeszcze więcej miejsc stałych spotkań.

WANDA CHILA

## Nagrody dla autorów plakatów festiwalowych

Jak nas informuje sekretarz Komitetu Organizacyjnego Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, Jerzy Meczynski, rozstrzygnięto już konkurs na plakat festiwalowy. Jury w składzie: Z. Bednarowicz, H. Kondziela, F. Fornalczyk, R. Kurka oraz M. Romała (2 członków ZPAP i 2 przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego WFK) przyznało dwie pierwsze równorzędne nagrody po 4 tysiące złotych Zbigniewowi Kaji i Antoniemu Ryśkiemu. II nagrodę przyznano III — w wysokości 2 tys. złotych otrzymał również Z. Kaja. Jury przyznało również dwa wyróżnienia po tysiące złotych: Ewie Pruskiej oraz Jerzemu Rybaczewskiemu i Czesławowi Kowalskiemu (praca zespołowa).

Ogółem napłynęło na konkurs 50 prac. Wkrótce będą one eksponowane na specjalnej wystawie, o której jeszcze poinformujemy. (w)

## O architekturze Chin

Stowarzyszenie Architektów Polskich i Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej otwierają w dniu 24 bm. w lokalu Klubu SARP przy Starym Rynku 56 wystawę pt. „Architektura Chin”.

Pokaz obejmie zdjęcia i plany zabytków architektury, budownictwa społecznego i przemysłowego oraz planowania zabudowy miast i wsi.

Otwarcia wystawy dokona o godzinie 14 prof. mgr inż. arch. Jan Cieślinski, prezes Oddziału SARP. Słowo wstępne wygłosi mgr inż. Jan Drabik, prezes Tow. Przyjaciół Polsko-Chińskiej. (c)



Witold Matelski  
Fot. — K. Przychodźki

Mysł o tym, że chociaż ostatnio nie było już chwili niemieckiego panowania w Poznaniu, a jednak swoim udziałem w walce o zdobycie Cytadeli mogliśmy przysłużyć się rodzinemu miastu — napawa mnie jeszcze dzisiaj jakimś wzruszeniem i radością.

W pamiętny dzień 22 lutego 1945 roku, na apel Dowódcy Radzieckiego i Milicji Obywatelskiej, zgłosiłem się jako ochotnik do organizowanego oddziału poznaniaków. Tego samego dnia z 200-osobową grupą wyruszyłem z miejsca zbiórki, które znajdowało się przy ulicy Głogowskiej, pod stoki Cytadeli, od strony ulicy Pu-

## Kartka z tamtych dni

Dużą zasługę w zdobyciu przed 16 laty Cytadeli miał oddział poznaniaków, którzy ochotniczo zgłosili swój udział w ostatecznym likwidowaniu gniazda oporu najeźdźcy. Tych ochotników było wówczas 1560. Wielu z nich zginęło, pozostali pracują obecnie w rodzinnym mieście, mając — jak każdy z nas — swoje troski i radości. Tylko podczas spacerów, przechodząc przypadkowo obok Cytadeli, przebiegają myślą krótki szlak swojej walki. Dzisiaj nazywamy ich Cytadelowcami. Jednym z nich jest Witold Matelski...

laskiego. Ochotnicy poznaniacy podzieleni zostali na kilka grup. Początkowo znalazłem się w grupie transportowej. Do obowiązków naszych należało przerzucenie broni dużego kalibru oraz budulca do linii fosy, gdzie w pośpiechu budowano most, od którego istnienie uzależnione było w dużym stopniu zdobycie twierdzy. Zasadniczą trudność polegała bowiem na niemożności wprowadzenia do akcji dział i czołgów. Pracowaliśmy wówczas w warunkach, które dzisiaj wydają mi się niemożliwymi. Ciemna i wilgotna noc utrudniała wykonywanie zadania. Dźwigając pod górę dosłownie na rękach ciężkie działa, wpadając wielokrotnie do otwartych pociskami grobów znajdujących się tam cmentarza, bezustannie ostrzeliwani przez

## „Dziękujemy za solidarność”

We wszystkich ośrodkach akademickich Polski obchodzony jest obecnie (22-28 bm.) „Tydzień Afrykański”. W związku z tym działacze Rady Uczelnianej ZSP przy Akademii Medycznej zaprosili do siebie Murzyna z Sudanu, który studiuje w Warszawie. Egzotyczny gość nazywa się Hassan Zumrawi i w naszym kraju przebywa od trzech lat. Wczoraj spotkał on się ze studentami Akademii Medycznej (sam jest również medykiem) oraz zwiędlił niektóre zakłady tej Uczelni.

Przy okazji nasz reporter przeprowadził z sympatycznym Hassanem krótką rozmowę, którą relacjonujemy. — Czy oprócz Pana studiują w naszym kraju inni Sudańczycy?

— Tak, jest nas około 30. Studenci z Sudanu kształcą się przeważnie na uczelniach technicznych i medycznych. W naszej ojczyźnie mamy do odrobienia wielkie zaniechania w dziedzinie techniki, kultury, służby zdrowia itp.

— Jakie wrażenie wywarła na Was, reprezentantach Afryki wiadomość o zamordowaniu premiera Kongo — Lumumby i jego towarzyszy?

— Byliśmy wszyscy wstrząśnięci i zarazem oburzeni tym faktem. Ale kolonizatorzy i ich afrykańskie marionetki mordując przywódców ruchu wyzwolenieckiego grubo się pomylili sądząc, że w ten haniebny sposób powstrzymają pęd narodów afrykańskich do zrzućcia jarzma kolonializmu. Przeciwnie, — mord ten zmobilizował jeszcze bardziej do walki wszystkich patriotów Afryki.

— W jaki sposób zareagowaliście na ostatnie wydarzenia w Kongo?

— Wspólnie z kolegami polskimi oraz studentami innych

krajów przebywającymi w Warszawie wzięliśmy udział w wielkiej demonstracji protestacyjnej przed gmachem ambasady belgijskiej. Tu w Poznaniu koledzy z Rady Okręgowej ZSP pokazali mi wiele rezolucji protestacyjnych, uchwalonych przez młodzież i studentów. To mnie wzruszyło i jednocześnie przekonało, że Afryka w walce o całkowite wyzwolenie spod kolonializmu nie jest osamotniona. W imieniu studentów afrykańskich dziękuję Wam za solidarność.

Rozmawiał: M. I.

## INFORMUJEMY

Studium Języków Obcych Zarz. Okr. ZNP, ul. Głogowska 92 (Liceum Ogólnokształ. nr VIII), uruchamia z dniem 23 bm. (czwartek) o godz. 18, przyspieszony kurs języka niemieckiego dla początkujących. Wszystkich nowo zapisanych uczestników prosimy o punktualne przybycie. Sekretariat przyjmuje dalsze zapisy w każdy poniedziałek, wtorek i czwartek. Zapisy odbędzie się w sali nr 17. Wejście do liceum z podwórza B. Studium przyjmuje dalszych uczestników, zaawansowanych w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Izbie Rzemieślniczej organizuje 23 bm. o godz. 18 w sali Domu Rzemieślniczego, ul. Marchewskiego, „Czwartek rzemiosła przy pół czarnej”. W programie „Zgadnij-Zgadula”, odczyt: „Czy znasz Poznań” itd.

Klub Drukarzy — Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii organizuje prelekcję „O sytuacji międzynarodowej”, którą wygłosi płk. Krzywaniak w dniu 23 lutego 1967 r. o godz. 18 w sali Domu Drukarza, ul. Inżynierska nr 10. Po prelekcji wyświetlone zostaną następujące filmy: 1. „Biały człowiek z Japonii”; 2. „Przeżycia z Afryki”; 3. „Gwinea niepodległa”; 4. „Polska Kronika Filmowa”. Wstęp wolny!

ZBoWiD — Grunwald zawiadamia, że planarne zebranie członków odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 18 w harcówce przy ul. Łukaszczyka 42.

## J. Katlewicz koncertuje w NRD i Holandii

W ubiegłą niedzielę wyjechał na kolejne tournée artystyczne za granicę dyrektor Państwowej Filharmonii w Poznaniu — Jerzy Katlewicz. Przez 3 tygodnie będzie on koncertował w różnych miastach NRD i Holandii. (ch)

leńcza konsekwencja w upadaniu wszystkich co polskie. W trakcie walki, na skutek wzbuchu w moim pobliżu kilku pocisków artyleryjskich, zostałem ranny i straciłem przytomność. Było to na dwie godziny przed zdobyciem Cytadeli. O fakcie tym dowiedziałem się w punkcie Czerwonego Krzyża przy ulicy Śniadeckich. Przypominam sobie, że udział poznaniaków w walce o Cytadelę został wysoko oceniony specjalnym rozkazem Dowództwa Radzieckiego oraz przez władze polskie. Dowodem tego jest między innymi przyznanie nam praw kombatanów. Dzisiaj, pełniąc funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Środowiskowej Ruchu Oporu i Kombatanów, spotykam się często z kolegami z tamtych dni. Wspominamy niejednokrotnie Cytadelę. I nie chcemy, żeby kiedykolwiek podobna sytuacja się powtórzyła.

Stając przed wyniosłym Pomnikiem Bohaterów, spoglądając na setki sąsiadujących z nim grobów, wspominamy ludzi, którzy oddali życie za wolność i polskość naszego miasta — żołnierzy radzieckich, schylił głowę przed tymi synami Poznania, którzy własną krwią okupili jego wyzwolenie.

LESZEK SROKA